

# Wojciech Szczygielski

---

## Sejm nieustający : batalia parlamentarna o jego urzeczywistnienie i rola w życiu politycznym Rzeczypospolitej u schyłku XVIII wieku

---

Przegląd Nauk Historycznych 1/1, 33-70

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJCIECH SZCZYGIELSKI  
Uniwersytet Łódzki

## **Sejm nieustający Batalia parlamentarna o jego urzeczywistnienie i rola w życiu politycznym Rzeczypospolitej u schyłku XVIII wieku**

---

Idea Sejmu nieustającego, jako Sejmu wielowładnego, zrodzona na gruncie polskiej kultury politycznej w początkach XVIII w.<sup>1</sup>, nie odegrawszy do końca czasów saskich poważniejszej roli w życiu państwa, dość niespodziewanie odżyła z całą mocą, wykazując niebywałą siłę witalną, w roku 1787, dzięki pracy Stanisława Staszica, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*<sup>2</sup>. Sejm nieustający, w rozumieniu niniejszej publikacji, to sejm stanowiący nie tylko najwyższą władzę ustawodawczą, ale zarazem i najwyższą władzę wykonawczą w państwie, działający, co niezwykle istotne, w sposób

---

<sup>1</sup> W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 68–69; H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich [1697–1740]*, Warszawa 1961, s. 101–104; K. Grzybowski, *Historia doktryn politycznych i prawnych. Od państwa niewolniczego do rewolucji burżuazyjnych*, Warszawa 1967, s. 422; J. Michalski, *Kilka uwag o koncepcji sejmu rządzącego w XVIII w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1982, R. XXXVII, nr 3–4, s. 244–245; idem, *Z problematyki republikańskiego nurtu w polskiej reformatorskiej myśli politycznej w XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1983, R. XC, nr 2, s. 330; J. Malec, *Polska myśl administracyjna XVIII wieku*, Kraków 1986, s. 19–21; A. Czaja, *Między tronem, butawą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*, Warszawa 1988, s. 343; A. Przyboś, K. Przyboś, *Wstęp*, [do:] S. Dunin Karwicki, *Dzieła polityczne z początku XVIII wieku*, oprac. A. Przyboś, K. Przyboś, Wrocław 1992, s. 11, 17–18.

<sup>2</sup> S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, oprac. S. Czarnowski, Wrocław [1951].

ustawiczny w tym samym składzie poselskim. Z uwagi na szczególnie oryginalne funkcje tego Sejmu, związane z kompetencjami wykonawczymi, określany jest dość często w literaturze przedmiotu mianem Sejmu rządzącego<sup>3</sup>. Obu pojęć, zamiennie, jako równorzędnych, używać będę w dalszym ciągu tej pracy. Takie, jak podano wyżej, pojęcie Sejmu nieustającego, wprowadził właśnie do obiegu społecznego w 1787 r. Stanisław Staszic, nazywając go Sejmem nieustannym. W *Uwagach...* pisał: „Wtenczas, kiedy tylko lud cały zgromadzony stanowił prawa dla siebie, moc prawodawcza od mocy wykonywającej koniecznie się oddalać musiała. Niepodobieństwem było, aby cały Naród na jednym miejscu zawsze bawił skupiony. Teraz, kiedy Rzeczypospolite prawodawstwo swoim posłom zlecają, te dwie władze złączone być mogą. [...] Niechaj sejm nieustanny moc prawodawczą z mocą wykonywającą złączy. Tak istotna dawnych rządów wada poprawioną zostanie. Sam prawodawca będzie swoich praw stróżem. [...] Rzeczpospolita już nie co dwa lata tylko przez sześć niedziel, ale zawsze czynną trwać zacznie”. Powiązanie władzy ustawodawczej z wykonawczą jest koniecznością, gdyż wówczas, gdy: „Władza prawa wykonywająca jest rozłączoną od władzy prawodawczej: natychmiast stróż prawa staje się nieprzyjacielem dawcy prawa tego”. Jak wyjaśnia Stanisław Staszic: „nieustanny sejm nie tylko Rzeczpospolitą uczyni dzielniejszą, ale nadto ludowi wewnętrzną spokojność zapewni i magistratur niezgodę zniszczy”. Miał to być: „sposób jeden, przez który Rzeczypospolitej dzielność zbliżyć się potrafi do samodzierstwa prędkości”. Ukształtowanie Sejmu nieustającego stanowiło według Stanisława Staszica jedno z zasadniczych ogniw w szeregu niezbędnych posunięć, jakich należało dokonać na najbliższym Sejmie. Pisał więc: „Najpierw konfederacja powszechna uprzętnie wszystkie do działania przeszkody: tron dziedziczny postanowi, sejm nieustannym uczyni, większość głosów prawodawczym czynnościom wyznaczy”<sup>4</sup>. Realizacja tego programu stanowić miała niezbędny punkt wyjścia dla ocalenia Rzeczypospolitej i zapewnienia pomyślnego jej bytu.

Staszicowska koncepcja Sejmu nieustającego stanowiła próbę doskonalenia czynności wykonawczych państwa poprzez Sejm. Koncepcja ta odzwierciedlała niewątpliwie tradycyjną szlachecko-republikańską rezerwę czy wprost niechęć do wyodrębnionych centralnych

<sup>3</sup> Np.: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, Warszawa 1991, s. 301 (tytuł księgi trzeciej); Z. Szczańska, *Odpowiedzialność rządu w Polsce w latach 1775–1792*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, t. XXVII, z. 1, s. 92; J. Michalski, *Kilka uwag...*, s. 241–242, 244; idem, *Z problematyki...*, s. 334, 337.

<sup>4</sup> S. Staszic, *Uwagi...*, s. 54–55, 62, 69, 193.

organów wykonawczych, władzy ministrów i poczynań króla, który, dzięki prerogatywom nominacyjnym i rozdawniczym, jak sobie wyobrażano, mógł łatwo korumpować zarówno parlamentarzystów jak i dygnitarzy. Niewątpliwie więc propozycja powołania Sejmu nieustającego, jako najwyższej władzy wykonawczej w państwie wychodziła naprzeciw wyobrażeniom i oczekiwaniom szerokich kręgów oświeczonej ziemiańskiej szlachty. Owa próba doskonalenia formacji władz wykonawczych państwa poprzez Sejm powiązana została z nowatorską, oświeceniową koncepcją kolegalizmu resortowych władz administracyjnych. Wprawdzie Stanisław Staszic nie wymienia w *Uwagach...* konkretnych organów władzy kolegalnej, choć wspomina Komisję Wojskową<sup>5</sup>, niewątpliwie jednak, jak wynika to z całego kontekstu jego rozważań, kryły się one pod ogólnikowym pojęciem magistratur. W stanowiących uzupełnienie *Uwag...*, wydanych nieco później, *Poprawach i przydatkach do Uwag* mówi już wyraźnie o komisjach, choć i w tym przypadku nie wymienia ich z nazwy<sup>6</sup>. I w tej kwestii nie rozmiął się Stanisław Staszic, jak można wnosić, z wyobrażeniami szlacheckiej prowincji. O wysokiej popularności, jaką cieszyła się wśród szlachty przed Sejmem Wielkim, sięgająca swymi korzeniami 1764 r., a więc początków zasady kolegalizmu, Komisja Wojskowa, wyraźnie zaświadcza Stanisław Małachowski<sup>7</sup>. A wreszcie, jak przewidywał Stanisław Staszic, gdy: „sejmujący na czas jaki rozjeżdżać się będą”, wówczas wyłoniona z Sejmu Komisja czy Rada z królem na czele: „z mocą czuwającą i wykonywającą zostawać powinna”. Jak wynika z szerszego komentarza, zawartego w *Poprawach i przydatkach do Uwag*, miała to być władza o charakterze dozorczym, czuwająca nad wykonywaniem prawa, napominająca magistratury i komisje za niewłaściwe postępowanie, a wreszcie: „w przypadku nieposłuszeństwa” owych organów powinna zwołać Sejm<sup>8</sup>. Dozorczy jedynie, nie zaś kierowniczy i zwierzchni, charakter centralnej władzy typu Straży w warunkach, gdy chodziło o mobilizację społeczeństwa szlacheckiego do walki z Radą Nieustającą, oskarżaną właśnie o zbyt wielkie prerogatywy, wydaje się rzeczą zupełnie

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 194.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 210. *Poprawy i przydatki do Uwag* ukazały się w listopadzie 1788 r. [S. Czarnowski, Wstęp, [do:] S. Staszic, *Uwagi...*, s. XIV] i wydane zostały pt. *Dodatki wraz z Uwagami S. Staszica*.

<sup>7</sup> Stanisław Małachowski do Michała Poniatowskiego, prymasa, 18 VII 1788 r., [w:] E. Machalski, *Stanisław Małachowski. Marszałek Sejmu Czteroletniego*, Poznań 1936, s. 169.

<sup>8</sup> S. Staszic, *Uwagi...*, s. 69, 210 [Dodatki].

oczywistą i zrozumiałą. A więc bezpośrednio administrowanie wchodzić miało w zakres kompetencji kolegialnych organów resortowych, bezpośrednio podległych Sejmowi nieustannemu, jako sprawującemu najwyższą władzę wykonawczą; w okresie przerw w pracy Sejmu, zastępczą w stosunku do niego władzę, ale tylko o charakterze dozierającym, sprawował centralny organ państwowy Komisja czy Rada, stanowiący emanację Sejmu, pracujący pod przewodnictwem króla. A wreszcie zwrócić należy uwagę, iż w okresie pracy Sejmu: „dla rozróżnienia czynności mocy prawodawczej od czynności mocy wykonywającej”, owa Komisja czy Rada posiadałaby prerogatywy wykonawcze<sup>9</sup>. Ona więc miałaby sprawować, a nie plenum sejmowe, właściwe funkcje administracyjne i rządowe.

Istotna rola Sejmu nieustającego wiązała się z tym, iż wynieść on miał ziemiańską szlachtę do roli faktycznego suwerena Rzeczypospolitej i uwolnić kraj od przewagi magnatów. To właśnie ustawicznie obradujący Sejm, zdominowany liczebnie przez ową ziemiańską szlachtę, dysponującą najwyższą władzą ustawodawczą i wykonawczą, zapewnić jej miał pierwszoplanową i dominującą pozycję w państwie. W wyniku uformowania się Sejmu nieustającego kraj uwalniany był od dominacji magnatów<sup>10</sup>. Propozycja powołania Sejmu nieustającego przyczyniała się do wzrostu aktywności politycznej ziemiańskiej szlachty w okresie przedsejmowym<sup>11</sup>. Koncepcja Sejmu nieustającego wpisywała się w nurt zjawiska określanego mianem łagodnej rewolucji<sup>12</sup>. Uformowanie Sejmu nieustającego oznaczać miało kres istnienia Rady Nieustającej i uwolnienie kraju od zależności rosyjskiej.

Jest rzeczą wiadomą, jak wielki był na prowincji szlacheckiej, przed zbliżającym się Sejmem roku 1788, wzrost nastrojów niepodległościowych i emancypacyjnych<sup>13</sup>. Praca Stanisława Staszica utrafiła w owe nastroje, potęgując je jeszcze mocniej. Cieszyła się wśród szlachty ogromną popularnością. Zaświadczają to wyraźnie

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 69.

<sup>10</sup> Z. Szczańska, *op. cit.*, s. 56; W. Szczygielski, *Sejm Wielki i Konstytucja 3 maja*, „Rocznik Łódzki” 1994, t. XLI, s. 145.

<sup>11</sup> Zob. np.: J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, cz. III „Przegląd Historyczny” 1960, t. LI, z. 3, s. 470, przyp. 19.

<sup>12</sup> B. Leśnodorski, „Łagodna rewolucja” w starciu z despotyzmem, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, t. XXVII, s. 188; W. Szczygielski, *Początki łagodnej rewolucji*, [w:] *Pamiętnik XIV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, Łódź, 7 września 1989 roku. Referaty, komunikaty – sekcje*, [Toruń 1993], s. 148–149; *idem*, *Sejm Wielki i Konstytucja 3 maja*, s. 145.

<sup>13</sup> E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 126, 129, 225, 239.

przekazy pamiętnikarskie. Józef Drzewiecki, zwolennik obozu konstytucyjnego, tak pisał w swym pamiętniku: „Przypominam sobie, że gdy wyszły Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego, nie było zakątka, gdzie by nie mówiono o nich [...] była to jutrzienka, co zwiastowała przyjście Wielkiego Sejmu w Warszawie”<sup>14</sup>. Kajetan Koźmian stwierdzał natomiast: „różne polityczne pisma rozchodzące się po kraju, a szczególnie dzieło Stanisława Staszica [...] pod tytułem Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego ... wstrząsały umysły w całej Polsce”<sup>15</sup>. Jak słusznie pisze Stefan Czarnowski, tą właśnie pracą sformułował Stanisław Staszic prowincjonalnej szlachcie: „program, w którego zamierzeniu naczelnem poznała swe własne niewypowiedziane marzenia. Wskazał jej sposób postępowania, zgodny z jej przekonaniem”<sup>16</sup>. Z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć można, że owo niebywałe zainteresowanie *Uwagami*.. związane było, w znaczącej mierze, właśnie z koncepcją powołania do życia Sejmu nieustającego. Praca, o której mowa, wywołała wielki rezonans publicystyczny, kształtując w duchu zawartych w niej tez, reformatorską opinię publiczną w kraju<sup>17</sup>.

Przywódcy Puławian, szykując się do odegrania, na zwołanym Sejmie, roli liderów parlamentarnych<sup>18</sup>, wpisywali się dość gładko w owe nastroje społeczne, związane z fascynacją ideą Sejmu nieustającego. Byli wprawdzie zwolennikami Sejmu gotowego<sup>19</sup>, ale do staszicowskiej koncepcji Sejmu nieustającego zbliżyły ich zapatrywania na problem wszechwładzy Sejmu, dozorczo charakteru magistratury typu Straży, czy podzielnosci władzy wykonawczej przy przestrzeganiu zasad kolegializmu. Trafnie odczytywali sytuację, iż rozpalane emocje polityczne związane z Sejmem nieustającym mogą okazać się najbardziej skutecznym środkiem pozwalającym na obalenie Rady Nieustającej, co było przecież głównym, na wstępie, celem ich działań. Takie postępowanie pozwalało na minimalizowanie nazbyt otwartych wystąpień przeciwko Rosji, których Puławianie

<sup>14</sup> *Pamiętniki Józefa Drzewieckiego (1772–1852)*, wyd. S. Pawlicki, Kraków 1891, s. 8.

<sup>15</sup> K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. I, Wrocław 1972, s. 238.

<sup>16</sup> S. Czarnowski, *Wstęp*, [do:] S. Staszic, *Uwagi*..., s. XI.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. XIII.

<sup>18</sup> E. Rostworowski, *op. cit.*, s. 135.

<sup>19</sup> Najpełniej oddająca założenia programowe Puławian przed Sejmem Wielkim, jak się przyjmuje, instrukcja sejmiku lubelskiego z sierpnia 1788 r., postulowała m. in. uformowanie Sejmu gotowego (J. Michalski, *Sejmiki*..., cz. III, s. 472–473; idem, *Opozycja magnacka i jej cele w początkach Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 54; zob. też: Z. Szcząska, *op. cit.*, s. 83, 92).

starali się unikać z uwagi na grożące niebezpieczeństwo interwencji zbrojnej ze strony wschodniego sąsiada. Uważali, że potrafią zaprowadzić nad zdominowanym przez ziemiańską szlachtę Sejmem.

Desygnowany na marszałka zbliżającego się Sejmu, Stanisław Małachowski, odnosząc się krytycznie do rządów Rady Nieustającej, pisał, w jednym ze swych listów, z drugiej połowy lipca 1788 r.: „sądziłbym, iż sejm ustawiczny byłby dla kraju użyteczniejszym w sposobie angielskiego parlamentu; ten limitując od czasu do czasu, gdy tego potrzeby krajowe wymagać nie będą, a gdyby jaka nad zamiar myśli miała wypaść okoliczność za obwieszczeniem króla Imości w cztery niedziele zjechałyby się osoby składające sejm [...] nieużyteczność Rady poznaję, sejm zaś ustawiczny w pełnej swej mocy dokładniej i użyteczniej zastąpi Radę, który od sejmu do sejmu ciągnąc się trwać może”<sup>20</sup>. W samych początkach Sejmu Wielkiego, Hugo Kołłątaj, w liście, datowanym na 7 października 1788 r., opublikowanym jednak dopiero w lutym 1789 r., pisał: „Nie myślmy dzisiaj o Radzie Nieustającej, bo mamy radę powszechną narodu [...] nie zabierając sobie czasu próżnemi elekcyjami, chwycić się najprędzej tych robót, które za pierwsze u siebie kładę, to jest podźwignienie sił narodu. Chcąc zaś skutecznie powszechnemu zaradzić dobru, trwałość sejmu terażniejszego dopóty zabezpieczyć, dopóki i wskrzeszenie sił, i poprawa formy rządu do skutku nie przyjdzie”<sup>21</sup>. Dla wkraczającej, w początkach października 1788 r., w obrady sejmowe opozycji wobec rządów ambasadorsko-królewskich wiodącym problemem politycznym i ustrojowo-prawnym było więc zastąpienie Rady Nieustającej Sejmem nieustającym.

Natomiast zupełnie znikomy oddźwięk znalazła idea Sejmu nieustającego w instrukcjach sejmikowych z sierpnia 1788 r. Powołania Sejmu nieustającego domagała się szlachta województwa sandomierskiego i ziemi ciechanowskiej. Duża popularność idei Sejmu nieustającego wśród ziemiańskiej szlachty w całym kraju nie przekładała się więc w prosty sposób na język instrukcji sejmikowych. Instrukcja sejmiku lubelskiego, programowo bliska Puławianom, oraz instrukcje

<sup>20</sup> Stanisław Małachowski do Michała Poniatowskiego, prymasa, 18 VII 1788 r., [w:] E. Machalski, *op. cit.*, s. 169.

<sup>21</sup> H. Kołłątaj, *Do Stanisława Małachowskiego referendarza koronnego marszałka sejmowego i konfederacji generalnej Anonima Listów kilka* (dalej – Listy Anonima), cz. II, [w:] idem, *Listy Anonima i Prawo polityczne narodu polskiego*, t. I, oprac. B. Leśnodorski i H. Wereszycka, [Kraków 1954], s. 263–264. Poszczególne części *Listów Anonima*, datowane na sierpień–grudzień 1788 r., ukazywały się drukiem: cz. I – w grudniu 1788 r., cz. II – w lutym 1789 r., cz. III – w maju 1789 r. [B. Leśnodorski, *Kołłątaj Hugo*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIII, Wrocław 1967–1968, s. 338].

sejmikowe: województwa sieradzkiego i wspomnianej ziemi ciechanowskiej postulowały zniesienie Rady Nieustającej. Liczne natomiast w instrukcjach sejmikowych ataki na Radę Nieustającą i Departament Wojskowy, postulaty zaprowadzenia Komisji Wojskowej<sup>22</sup>, stwarzały sprzyjający klimat polityczny, w którym rodzić się mogły projekty powołania Sejmu nieustającego.

Sprawa Sejmu nieustającego i jego prerogatyw rządzących stała się, w pierwszej fazie obrad sejmowych, przedmiotem ożywionej dyskusji a zarazem walki politycznej, toczonej na forum parlamentu. Tomasz Ostrowski, kasztelan czerski, w mowie z 24 października 1788 r., będącej obroną Departamentu Wojskowego i Rady Nieustającej, mówił: „jestem w tem zdaniu: że, albo trzeba, aby Sejm był nieustanny, albo też Magistratura, ten Sejm, przez połączenie w niej trzech Stanów reprezentująca, aby była istotnie rządową”<sup>23</sup>. Zawarte w tym wystąpieniu stwierdzenie, iż alternatywą dla rządów Rady Nieustającej mógłby być: „Sejm nieustanny” jest wielce wymowne i może świadczyć o tym, że idea Sejmu nieustającego cieszyła się już wówczas wśród parlamentarzystów dość dużą popularnością. Głos Tomasza Ostrowskiego wywołał pewien rezonans wśród sejmujących. Franciszek Szymanowski, poseł sochaczewski, zgłaszając, na sesji z 3 listopada, propozycję, aby znieść Radę Nieustającą i wprowadzić: „Sejm ustawnie trwający”, odwoływał się właśnie do wystąpienia kasztelana czerskiego<sup>24</sup>.

Na sesji z 30 października, chcąc ratować zagrożony zniesieniem Departament Wojskowy, poseł poznański Adam Moszczeński zgłosił, opracowany przez Szczęsnego Potockiego, a zgodny z intencjami dworu, projekt powołania Sejmu gotowego<sup>25</sup>, pozostawiający Departament Wojskowy w luźniejszych niż dotąd związkach z Radą

<sup>22</sup> J. Michalski, *Sejmiki...*, cz. III, s. 472–475; idem, *Opozycja...*, s. 54.

<sup>23</sup> *Głos Jaśnie Wielmożnego Ostrowskiego kasztelana czerskiego, na sesji sejmowej dnia 24 października 1788 roku miany*, [w:] *Zbiór mów i pism niektórych w czasie Sejmu Stanów Skonfederowanych roku 1788*, t. I, Wilno, s. 295. Por. też: A. Czaja, *op. cit.*, s. 331. Szereg wątków tematycznych, związanych z omawianym w niniejszym artykule fragmentem obrad sejmowych, znajduje odzwierciedlenie w pracach: W. Kalinka, *op. cit.*, t. I; A. Czaja, *op. cit.*, s. 309 i nn; J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, [w:] *Sejm Czteroletni...*, s. 18 i n.; idem, *Opozycja...*, s. 50 i n.; ich przywoływanie w poszczególnych przypisach, z uwagi na objętość niniejszej publikacji, ograniczam do niezbędnego minimum.

<sup>24</sup> *Dyaryusz Sejmu ordynaryjnego pod Związkiem Konfederacji Generalnej Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego roku Pańskiego 1788*, [wyd. J. P. Łuszczewski], t. I, cz. I, Warszawa [1789], s. 305.

<sup>25</sup> W. Kalinka, *op. cit.*, t. I, s. 168–169; Z. Szczańska, *op. cit.*, s. 87; J. Michalski, *Zmierzch...*, s. 32; idem, *Opozycja...*, s. 55.



Nieustającą i oddający go pod ściślejszą kontrolę właśnie Sejmowi, który mógłby być zwoływany w razie potrzeby. Zabieg ten miał przyczynić się do wzmocnienia sejmowej kontroli nad Departamentem Wojskowym i uchronić go przed zastąpieniem Komisją Wojskową, podległą tylko Sejmowi. Jak się wyrażał Adam Moszczeński był to: „śrzedkujący projekt, który rozróżnione zdania pojednać może”<sup>26</sup>. Dążąc do większego uwiarygodnienia projektu w opinii publicznej, jak uważam, Szczęsny Potocki posługiwał się nawet pojęciem Sejmu nieustającego. Na sesji z 3 listopada mówił więc, iż w zgłoszonym projekcie chodzi o to: „aby Stany Rzeczypospolitej [...] same rozkazywać wojsku mogły, ustanowiwszy Sejm Nieustający, przez zachowanie posłów «in activitate» każdego czasu do zwołania gotowy”<sup>27</sup>. Jednakże projekt wprowadzenia owego Sejmu nieustającego, nie miał nic wspólnego, poza nazwą, z ideą Sejmu nieustającego, propagowaną przez Stanisława Staszica i upowszechnioną w opinii publicznej. Bez wątpienia chodziło o Sejm gotowy, którego powołanie zaakceptował ambasador Stackelberg. Projekt, o którym mowa nie został przez przywódców opozycji przyjęty, pomimo tego, iż wstępnie, jak stwierdzał król, wyrażała ona nań zgodę<sup>28</sup>.

Ogromny wzrost popularności idei Sejmu nieustającego na forum sejmowym nastąpił w początkach listopada. Na burzliwej sesji sejmowej z 3 na 4 listopada 1788 r., kiedy to zniesiono Departament Wojskowy Rady Nieustającej i powołano Komisję Wojskową<sup>29</sup>, pod-

<sup>26</sup> *Dyaryusz...*, t. I. cz. I, s. 199.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 211. W. Kalinka (*op. cit.*, t. I, s. 169, przyp. 35) zdaje się sugerować, że sformułowanie o Sejmie nieustającym to błąd, który zakradł się do diariusza. Jednakże początkowo, również król posługiwał się pojęciem Sejmu trwałego, mówiąc, iż przywódcy opozycji mieli zaakceptować projekt Szczęsnego Potockiego: „byle Sejm trwały lub gotowy został przyjęty” (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie – dalej AGAD, Zbiór Popielów – dalej ZP, 417, Stanisław August do Augustyna Debolego, 5 XI 1788 r.). Później jednak pisze król jednoznacznie, że chodziło o Sejm gotowy (zob. przyp. 28).

<sup>28</sup> Król pisze, iż nalegał na ambasadora Stackelberga: „aby przynajmniej, ekskludując Sejm ustawiczny dozwolił przynajmniej Sejmowi gotowego, takiego, jakim miał być ten, na który już był zezwolił przed czterema dniami” (AGAD, ZP, 417, Stanisław August do Augustyna Debolego, 7 XI 1788 r.). I dalej: „zepsuli mi to, cośmy już prawie w rękę mieli, to jest i Sejm gotowy i cały projekt wojskowy generała artyleryi, jak był umówiony u mnie na konferencyi 2 novembra” (*ibidem*). Na konferencji, o której mówi król, o Sejmie nieustającym dopominał się wojewoda nowogródzki Józef Niesiołowski (W. Kalinka, *op. cit.*, t. I, s. 176).

<sup>29</sup> Wyniki głosowania:

	głosowanie jawne (głosów)	głosowanie tajne – ostateczne (głosów)
Komisja Wojskowa	114	140
Departament Wojskowy	149	122
Razem	263	262

legającą w praktyce tylko Sejmowi, zaczęły się pojawiać głosy na temat możliwości zniesienia natychmiast całej Rady Nieustającej i powołania na jej miejsce Sejmu nieustającego. Stanisław August pisał: „wszyscy hetmańscy przyjaciele i w generalności cała opozycja bili nie tylko na Departament, ale i na całą Radę, jako niemiłą narodowi, zmierzając na zupełne onej skasowanie: jedni jako by całkiem do razu teraz miało być wykonane, drudzy przynajmniej stopniami do tego dążący”. Szczególny niepokój króla budziła, rzecz zrozumiała, ta część opozycji, która zmierzała do natychmiastowego obalenia Rady Nieustającej. W dalszym ciągu swej relacji pisał: „zaczynają mówić, że trzeba Sejmu ustawicznego, który będąc najwyższą i najistotniejszą władzą narodową, wojsko niech dependuje zawsze i directe od całego Sejmu”<sup>30</sup>. W nieco późniejszym liście król pisał: „Oburzenie na Rosyją na tym sejmie tak się wzmogło, że nie tylko większość przeważała przeciwko Departamentowi wojskowemu ... lecz pozwolono sobie powiedzieć wyniośle, że gwarancya z 1775 nie istnieje i nie obowiązuje, – robić projekta co do sejmu nieustającego [gotowego], a wszystko to w połączeniu z mowami nadzwyczajnie ostre przeciwko Rosyi”<sup>31</sup>.

Wśród parlamentarzystów wyraźnie upowszechniał się pogląd, iż obradujący Sejm powinien przejąć pełnię władzy, kosztem Rady Nieustającej. Tadeusz Matuszewicz, poseł brzeski-litewski, na sesji z 3 listopada, mówił, m. in.: „słabość naszą, słabości rządu winniśmy [...] Lecz, gdy o lepszym rządzie myśleć nam trzeba, czyńmy tak, abyśmy siebie i rządzeni zrobili i zostawili wolnymi; nie Radę zatym, ale siebie samych wzmacniać nam należy [...] nie Radę w Sejm zamieniać, ale sejmom postać rządzą i czynną dać powinniśmy. Niech sejmy nie będą odtąd elekcyi tylko palcem, próżnych formalności obrządkiem, niech trwają póty, póki publicznym wszystkim potrzebom zadosyć się stanie, niech zniknie źródło nieczynności, niech ustanie bezprawie”<sup>32</sup>. Jako zwolennicy Sejmu nieustającego zadeklarowali się na tejże sesji: Kazimierz Nestor Sapieha, marszałek konfederacji litewskiej i Michał Walewski, wojewoda sieradzki. Ten ostatni mówił: „Nikt zapewne nade mnie mocniej nie pragnie

Wyniki głosowania jawnego: *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 323; wyniki głosowania tajnego: Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej BN), rkps 6687, k. 34v, *Diariusz Sejmu Wielkiego*. W głosowaniu jawnym – 2 głosy wstrzymujące się. Wyniki głosowania jawnego *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 323 – błędne.

<sup>30</sup> AGAD, ZP, 417, Stanisław August do Augustyna Debolego, 5 XI 1788 r.

<sup>31</sup> Stanisław August do Maurycego Glayrea, 8 XI 1788 r., [w:] *Stanisław Poniatowski i Maurycy Glayre. Korespondencja dotycząca rozbiorów Polski*, wyd. E. Mottaz, przekł. J. z Chmielowskich Baranowska, cz. II, Warszawa 1901, s. 79.

<sup>32</sup> *Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 312.

widzieć w skutku ustawę Sejmu Nieustającego, bo sądzę, że ten jedynie sposób wszelkim sporom najłatwiej zabieży, że zatrudnienia i pracy Najjaśniejszemu Panu umniejszą i naród zawsze czynnym i rządym uczyni”<sup>33</sup>. Jak można mniemać z tej wypowiedzi, pomniejszenie zakresu władzy królewskiej, miało być, dla hetmańczyków, szczególnie cenną konsekwencją zaprowadzenia Sejmu nieustającego.

O krótkiej, następnej sesji, z 5 listopada, król pisał: „Jednak i w tej godzinie, nad którą ta sesja nie trwała, nie tylko było głosów kilka żądających Sejmu zawsze trwałego, ale nawet dwa projekta na to były podane, jeden przez [...] Bnińskiego i drugi przez Matuszewicza posła brzeskiego litewskiego”<sup>34</sup>. Odwoławszy się do diariuszy sejmowych, stwierdzić można, co następuje. Jednym z parlamentarzystów, o których wspomina król, iż opowiadali się po stronie Sejmu nieustającego był Krzysztof Dunin Karwicki, poseł wołyński. Mówił m. in.: „Myśl stanowienia Sejmu Nieustannego, jak mi się słyszeć daje, jest myślą gorliwą i zbawienną dla wolnego narodu, lecz ta wielkiej uwagi i zastanowienia potrzebuje, dać moc stanowienia prawa ustawicznego, moglibyśmy kiedy zapomnieć się, bośmy ludzie [...] Co przez opisanie mocne ustanowić, gdy się zdawać będzie Stanom Skonfederowanym, z ukontentowaniem, i ja z miejsca mego pozwolę, lecz zaraz ostrzegam sobie, iż w ów czas Rady potrzeby utrzymania nie widzę, aby to tłumaczyła, co Sejm stanowić będzie”<sup>35</sup>. Ustanowienie Sejmu nieustającego oznaczać by więc miało kres Rady Nieustającej.

Z dwóch zgłoszonych na sesji, a wspomnianych wcześniej, projektów ustanowienia Sejmu nieustającego, projekt Tadeusza Matuszewicza posła brzeskiego-litewskiego nie budził emocji. W diariuszu czytamy, iż wypowiedział się w sposób następujący: „Wywiązując się z obowiązków obywatela, podaję projekt do Laski względem Sejmu zawsze trwałego i do zwołania w każdym czasie gotowego. Do Was Przeświente Stany należy rozstrząsnąć myśli moje, do mnie zaś wyrokom waszym podlegać”<sup>36</sup>. Natomiast poważne kontrowersje wywołała próba odczytania na forum Sejmu projektu, zgłaszanego przez posła poznańskiego Łukasza Bnińskiego. Przeciwno odczytaniu

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 213. K. N. Sapięha dopuszczał możliwość uformowania Sejmu gotowego [tamże].

<sup>34</sup> AGAD, ZP, 417, Stanisław August do Augustyna Debolego, 7 XI 1788 r. Ł. Bniński zapowiadał zgłoszenie swojego projektu już na sesji poprzedniej [Dyaryusz..., t. I, cz. II, Warszawa 1790, s. 7].

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

tego projektu, „który obfite na kraj sprowadzić by mógł plony”, jak uważał pomysłodawca<sup>37</sup>, protestował zawzięcie Roch Lasocki poseł sochaczewski<sup>38</sup>. Łukasz Bniński obstawał przy prezentacji swojego projektu. O jego odczytanie zabiegali, w mniej czy bardziej otwarty sposób: marszałek konfederacji litewskiej ks. Kazimierz Nestor Sapieha, Kazimierz Rzewuski, poseł podolski, Wojciech Suchodolski, poseł chełmski, Ignacy Chołoniewski, poseł braclawski. Ten ostatni, nawiązując do projektu Łukasza Bnińskiego, uważał: „iż te myśli mogą oświecić, jaka to nad wojskiem Sejmu gotowego będzie władza?”. Jak informuje diariusz Łuszczewskiego, marszałek Sejmu, po wycofaniu protestu przez Rocha Lasockiego, zezwolił na odczytanie projektu. Diariusz podaje następującą informację: „Gdy zatym Jmć Pan sekretarz sejmowy za danym sobie głosem zaczął czytać Projekt Jmci Pana poznańskiego pod tytułem »Sposób do ułożenia Projektu formującego Sejm nieustanny«, odezwał się Jmć P. Lasocki poseł sochaczewski »Nie ma zgody na Sejm Nieustający«”. Poseł sochaczewski wycofał, jak się okazało, swą protestację tylko na chwilę, i twierdził: „że na żadne projekta i głosy nie pozwala, jak tylko w materii wojskowej”, która, jego zdaniem, jako pierwsza wzięta pod obrady, nie może być przerywana. Poseł poznański zarzucił Rochowi Lasockiemu, że: „nie zna prawa”, co ten ostatni: „wziął sobie za urazę”. Jak podaje diariusz: „Wszczęte stąd spory i zamieszanie nie ustawało”, w rezultacie czego król zamknął sesję<sup>39</sup>. Stanisław August pisał, że poseł Łukasz Bniński zgłaszał swój projekt w stanie wskazującym na nadużycie alkoholu i: „burdy się można było obawiać gorszej”<sup>40</sup>. Król znalazł zręczny pretekst do przełożenia sesji, która z punktu widzenia merytorycznego nabierała wyraźnie niekorzystnego dla dworu oblicza. Widać wyraźnie, że król

<sup>37</sup> Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (dalej BJ), rkps 6278 IV, s. 44, *Protokół sesji roku 1788 i 1789* [wypowiedź z sesji następnej w dniu 6 XI]. Ł. Bniński uchodził przed Sejmem za przedstawiciela opozycji magnackiej o orientacji propruskiej, poddającego się wpływowi Ignacego Potockiego; zarazem Szczęsny Potocki uważał, iż potrafi Bnińskiego zneutralizować politycznie (W. Kalinka, *op. cit.*, t. 1, s. 66, 89; J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, cz. II, „Przegląd Historyczny” 1960, t. LI, z. 2, s. 347, przyp. 93; A. Czaja, *op. cit.*, s. 294, 295, 299, 311).

<sup>38</sup> *Dyaryusz...*, t. I, cz. II, s. 9 i n. Inny diariusz podaje, że przeciwko odczytaniu projektu protestował: „J. Pan Lasocki podkomorzy i poseł sochaczewski z kolegami swemi z województwa rawskiego” (*Dyaryusz krótko zebrany Sejmu głównego ordynaryjnego warszawskiego pod Związkiem Konfederacji Obojga Narodów roku 1788 zaczętego*, cz. I, Warszawa [1789], Druk. Dufoura, s. 68). Roch Lasocki wybrany został posłem: „z uzgodnionej... z dworem »planty«” (J. Michalski, *Sejmiki...*, cz. II, s. 349).

<sup>39</sup> *Dyaryusz...*, t. I, cz. II, s. 9–11.

<sup>40</sup> AGAD, ZP, 417, Stanisław August do Augustyna Debolego, 7 XI 1788 r.

chciał uniknąć publicznego nagłośnienia projektu w sprawie utworzenia Sejmu nieustającego, choćby w postaci jego prezentacji na forum sejmowym. Być może nawet Stanisław August obawiał się, iż odczytanie projektu prowadzić będzie, w atmosferze pewnej spontaniczności panującej w Sejmie, do zamiany go w prawo<sup>41</sup>. Czym innym, jak się okazuje, było rutynowe oddanie projektu do łaski marszałkowskiej, co uczynił Tadeusz Matuszewicz<sup>42</sup>.

Sesja z dnia 5 listopada wywołała jednak ostrą reakcję ze strony ambasadora Stackelberga. Domagał się on, aby z uwagi na zgłaszane projekty uformowania Sejmu nieustającego król opuścił konfederację, ewentualnie, na najbliższej sesji przeciwstawił się propozycjom powołania Sejmu nieustającego. Król odmówił. W tej sytuacji, w związku ze zgłaszanymi na forum parlamentu projektami powołania Sejmu nieustającego, stanowiącymi według ambasadora Stackelberga, pogwałcenie traktatów gwarancyjnych z roku 1775, postanowił on skierować do Sejmu notę protestacyjną. Król obawiał się, że jeszcze bardziej rozsierdzi ona opozycjonistów. Pisał więc: „największa moja obawa była, żeby zapal narodu [...] nie postąpił mimo tej noty i do ustanowienia Sejmu Ustawicznego i do otwartego zrzucenia gwarancyi, ponieważ w wielu głosach i jedno i drugie oświadczyli postłowie”. Na następnej sesji w dniu 6 listopada ambasador Stackelberg przekazał Sejmowi wzmiankowaną notę, a król wygłosił przemówienie, z którego przebijała wyraźnie chęć udobruchania ambasadora Stackelberga i Rosji, choć wprost nie podważał potrzeby wprowadzenia Sejmu nieustającego. Pisał: „A zatym miałem za powinność sumienną

<sup>41</sup> Uspokajająco mogła zabrzmieć wypowiedź K. N. Sapięhy na ówczesnej sesji, że ów projekt: „nie jest podany w formie do Prawa” (*Dyaryusz...*, t. I, cz. II, s. 10). Jednakże król, oceniając ogólnie sytuację panującą w Sejmie, uważał, że gdyby doszło do głosowania nad powołaniem Sejmu nieustającego: „pluralitas zapewne, a ledwie nie unanimitas na to by przyszła” (AGAD, ZP, 417, Stanisław August do Augustyna Debolego, 7 XI 1788 r.).

<sup>42</sup> Niewykluczone, iż projekt T. Matuszewicza miał spełniać rolę konkurencyjną wobec projektu Ł. Bnińskiego i gwarantować, w jakiś sposób, interesy polityczne Puław w wypadku, gdyby doszło do prób ustawowego uformowania Sejmu nieustającego. Z dalszego bowiem biegu wypadków wynika, iż wyraźna radykalizacja nastrojów politycznych w Sejmie, po obaleniu Departamentu Wojskowego, nie była inicjowana przez przywódców Puławian. T. Matuszewicz uchodził przed sejmikami 1788 r. za: „kandydata Puław” (J. Michalski, *Sejmiki...*, cz. II, s. 356), należał, jak się przyjmuje do polityków: „skupionych wokół księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego” (J. Kowceki, *Relacja o przewrocie trzeciomajowym czy dokument akcji prokonstytucyjnej?*, [w:] *Francja-Polska XVIII-XIX w. Studia z dziejów kultury i polityki poświęcone Profesorowi Andrzejowi Zahorskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1983, s. 83). Zob. też: J. Skowronek, *Matuszewicz Tadeusz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XX, Wrocław 1975, s. 225.

zatrzymać ten zapęd narodowy tą mową [...] Umyślnie zaś skróciłem tę sesyjną czwartkową, że spodziewałem się przeciąć przez to i zapal nieuważnych i przez kilkudniową pauzę sprawić ochłodzenie umysłów ze wszystkich stron, to jest i naszych i samego ambasadora”. Skrócenie sesji sejmowej w dniu 6 listopada i odłożenie obrad do dnia 10 listopada wywołało jeszcze większy niż dotychczas wzrost nastrojów opozycyjnych, a Stanisław August posadzany był nawet o chęć storpedowania zapadłej już uchwały o zniesieniu Departamentu Wojskowego i ustanowieniu Komisji Wojskowej, gdyż dotychczas nie była ona jeszcze oblatowana<sup>43</sup>. W jednym z diariuszy sejmowych czytamy o sesji z 6 listopada: „Po wyjściu z Senatu JKMcI pozostała większa część posłów w Senacie, obligowała Ichmć PP. Marszałków Konfederacji Obojga Narodów, ażeby nieodwłocznie do oblaty względem Komisji podali Konstytucyją. Co natychmiast dopełnili w kancelarii grodzkiej warszawskiej”<sup>44</sup>. W innym diariuszu tak relacjonowano to wydarzenie, po opuszczeniu miejsca obrad przez króla: „Sapieha Marszałek Litewski zawołał, że prawo na ostatniej sesji utworzone dotąd nie jest oblatowane. Czacki poseł czerniechowski, Seweryn Potocki prosili, aby się wrócić do Izby Poselskiej, drudzy wołali o uczynienie protestacyi. Marszałkowie Konfederacyi liczbę kresek ustanawiających Komisją Wojskową w grodzie zaoblatowali. Posłowie się rozeszli”<sup>45</sup>. Diariusze sejmowe w dość oględny sposób oddają atmosferę wzburzenia, jaka zapanowała w Sejmie po decyzji królewskiej o odłożeniu obrad parlamentarnych do dnia 10 listopada. Jak widziano te wydarzenia przez pryzmat salonów warszawskich? W jednej z relacji tak opisywano atmosferę panującą w Sejmie po decyzji króla: „Wówczas to podniosła się wrzawa tak wielka, że trzeba się było lękać, ażeby niektórzy nie posunęli się do ostatecznych wybryków. Znaleźli się posłowie, którzy chcieli pójść za królem w zamiarze zmuszenia go do powrotu. Inni chcieli dostać się do izby poselskiej, jakby przez włamanie, ażeby obradować bez króla. Byli i tacy, którzy krzyczeli, że trzeba obrać innego króla; inni mówili o wybraniu dyktatora. Jednem słowem wzburzenie przeszło

<sup>43</sup> AGAD, ZP, 417, Stanisław August do Augustyna Debolego, 7 XI 1788 r.

<sup>44</sup> *Dyaryusz krótko zebrany...*, cz. I, s. 77.

<sup>45</sup> BN, rkps, 6687, k. 36v–37, Diariusz Sejmu Wielkiego. Wymienieni parlamentarzyści to: Michał Czacki, poseł czernihowski, wybrany na Sejm, jako kandydat dworski (J. Michalski, *Sejmiki...*, cz. II, s. 343) oraz Seweryn Potocki, poseł braclawski, popierany do poselstwa przez Szczęsnego Potockiego (*ibidem*, s. 340). Wśród protestujących był też Jan Nepomucen Małachowski starosta opoczyński poseł sandomierski (BJ, rkps 6278 IV, s. 46, *Protokół sesji roku 1788 i 1789*). Ten ostatni wraz z bratem Stanisławem wybrani zostali posłami na sejmiku województwa sandomierskiego, jednomyślnie (J. Michalski, *Sejmiki...*, cz. II, s. 346).

wszelkie granice”<sup>46</sup>. Niefortunna decyzja króla miała dalsze reperkusje o charakterze wyraźnie politycznym.

Po oblatowaniu uchwały sejmowej o ustanowieniu Komisji Wojskowej, jak pisze król: „po obiedzie oto zebrali się opozycjoni u Marszałka Małachowskiego i tam po wielkich żwawościach, zlecili Stroynowskiemu posłowi wołyńskiemu spisanie punktów, nad którymi wczoraj znowu u tegoż Małachowskiego w większej jeszcze liczbie i w przytomności niektórych senatorów już zamyśliłi wysłać do mnie delegacją”. Delegacja miała przedstawić królowi określone żądania, m. in.: „żeby prorogacja Sejmu nastąpiła bez terminu, tylko ad libitum tychże Stanów”, co można odczytywać, jako wstępne przygotowywanie się opozycji do powołania Sejmu nieustającego, który przecież miał obradować ustawicznie. Pomstowano w wymienionych żądaniach na panoszenie się Rosji w Polsce i grożono związaniem konfederacji w całym kraju<sup>47</sup>. W Warszawie wyczuwało się atmosferę napięcia politycznego. W jednej z ówczesnych relacji czytamy: „Zaraz po tem słynnem posiedzeniu i w przerwie aż do poniedziałkowego nie mówiono o niczem innem tylko wciąż o rewolucyi, konfederacyi, wojnie domowej”<sup>48</sup>.

Po tych wydarzeniach nastąpił jednak odpyływ fali emocji politycznych w Sejmie i do zniesienia Rady Nieustającej oraz utworzenia Sejmu nieustającego w początkach listopada 1788 r. jeszcze nie doszło. Zadecydowała o tym przede wszystkim skłonność do „moderacyi”, jak wyraził się król, Ignacego Potockiego<sup>49</sup>, przejmującego powoli inicjatywę polityczną w Sejmie. Przywódca Puławian nie był zainteresowany powstaniem Sejmu nieustającego w ówczesnej sytuacji z różnych powodów zarówno natury zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Po pierwsze, Rosja zdecydowanie sprzeciwiała się wszelkim projektom uformowania Sejmu nieustającego. Przeciwwstawienie się nocie ambasadora Stackelberga, złożonej Sejmowi w związku z tą kwestią, groziło niebywałym zaognieniem stosunków z Rosją i nieobliczalnymi konsekwencjami w stosunkach polsko-rosyjskich, czego Ignacy Potocki chciał uniknąć<sup>50</sup>, dążąc do stopniowego demontażu Rady

<sup>46</sup> Anna Lubomirska do Maurycego Glayrea, z Warszawy, 10 XI 1788 r., [w:] *Stanisław Poniatowski i Maurycy Glayre...*, cz. II, s. 84.

<sup>47</sup> AGAD, ZP, 417, Stanisław August do Augustyna Debolego, 7 XI 1788 r.

<sup>48</sup> Anna Lubomirska do Maurycego Glayrea, z Warszawy, 10 XI 1788 r., [w:] *Stanisław Poniatowski i Maurycy Glayre...*, cz. II, s. 85.

<sup>49</sup> AGAD, ZP, 417, Stanisław August do Augustyna Debolego, 7 XI 1788 r. Por. też: J. Michalski, *Zmierzch...*, s. 35.

<sup>50</sup> Umiarkowana w tonie odpowiedź na notę ambasadora Stackelberga opracowana pod auspicjami Ignacego Potockiego przyjęta została przez Sejm 15 XI (*ibidem*, s. 34). O dążeniu I. Potockiego do kompromisowych rozwiązań, w porozumieniu z Rosją – *ibidem*, s. 35; J. Michalski, *Opozycja...*, s. 55–56.

Nieustającej w dłuższym przedziale czasowym. Po drugie, jak wynika to z charakteru działań, podjętych wówczas przez opozycję, a przede wszystkim z zapowiedzi: „że, jeżeli w groźbach swych Moskwa nie ustanie i przeszkadzać będzie do uskuteczenia rządu, tedy generalna po całym kraju powstanie konfederacja”, z bardzo ostrych, wprost prowokacyjnych wobec Rosji i ambasadora Stackelberga zachowań, można wnosić, że inicjatywę w sprawach wprowadzenia Sejmu nieustającego starali się przejąć w początkach listopada hetmańczycy, na co oczywiście nie mógł się zgodzić Ignacy Potocki<sup>51</sup>. Pamiętać należy o tym, że Puławianie nie byli autentycznymi zwolennikami Sejmu nieustającego, opowiadając się za Sejmem gotowym. Oczywiście, skłonni byli godzić się na powstanie Sejmu nieustającego, gdy okazało się, że jego powołanie stanowić może niezbędny środek w walce politycznej o zniesienie Rady Nieustającej, ale proces kształtowania się Sejmu nieustającego powinien dokonywać się w warunkach politycznej kontroli ze strony ośrodka puławskiego, nie zaś w atmosferze spontaniczności czy tym bardziej w sytuacji przejmowania inicjatywy politycznej przez hetmańczyków. Ci ostatni mieli być tylko cennymi sojusznikami w walce o obalenie Rady Nieustającej. Można jednak przypuszczać, że za wprowadzeniem Sejmu nieustającego opowiadała się wówczas liczna grupa zdeklarowanych zwolenników Puław. Król pisał, że „opozycyjni”, jak się wyrażał: „tak mocno pozapalali umysły od początku Sejmu, że im samym teraz jest poniekąd ciężko wstrzymać ten tłum i jego zapędy”<sup>52</sup>. Zapewne wśród owych rozgorączkowanych politycznie parlamentarzystów, o których dość wzgardliwie wyrażał się król, znajdowali się i ludzie, związani z Puławami.

Do obalenia Rady Nieustającej i ustanowienia Sejmu nieustającego w początkach listopada 1788 r. nie doszło, ale idea Sejmu nieustającego wyszła z toczonej wówczas batalii politycznej wyraźnie wzmocniona. Wprowadzona została oficjalnie na forum sejmowe, stała się odtąd własnością nie tylko opinii publicznej ale i parlamentarnej, reprezentowane przez nią treści „rządzące” gruntowały w świadomości posłów i senatorów przekonanie, iż istotnie Sejm rządzący jest rzeczywistą alternatywą dla chwiejącego się systemu rządów Rady Nieustającej. Postulat wprowadzenia Sejmu nieustającego, oznaczający

<sup>51</sup> Stanisław August do Augustyna Debolego, 7 XI 1788 r., AGAD, ZP, 417. We wspomnianych rozmowach u marszałka S. Małachowskiego nie uczestniczyli: Ignacy Potocki i ks. Adam K. Czartoryski (*ibidem*).

<sup>52</sup> *Ibidem*. Zob. też: E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa [1966], s. 156. Zob. też: J. Michalski, *Zmierzch...*, s. 35; *idem*, *Opozycja...*, s. 55–56.



w praktyce kres istnienia Rady Nieustającej, stawał się coraz oczywistszym przejawem wzmagających się, wśród ziemiańskiej szlachty, nastrojów niepodległościowych. Liderzy parlamentarni umacniali się w przeświadczeniu, że idea Sejmu nieustającego może być niezwykle nośnym hasłem rozpalającym emocje polityczne sejmujących na rzecz obalenia Rady Nieustającej.

W dniu 10 listopada Sejm podjął decyzję o przedłużeniu swych obrad do dnia 15 grudnia 1788 r.<sup>53</sup> Postanowienie to nie mogło w pełni satysfakcjonować licznych zwolenników Sejmu nieustającego. Wiązano wówczas bowiem pojęcie Sejmu nieustającego, o czym już wspominałem, z bezterminowym charakterem obrad sejmowych. Część niezbyt przychylniej Sejmowi nieustającemu opinii publicznej witała tę decyzję z wyraźnym zadowoleniem. W jednej z ówczesnych relacji czytamy: „Usilnie obstawano przy sejmie nieustającym; lecz, dzięki Bogu, projekt ten nie przeszedł. Sejm obecny przedłużono do 15 grudnia”<sup>54</sup>.

Wizja Sejmu nieustającego wyraźnie jednak była obecna na forum obrad parlamentarnych w dalszych dniach listopada. Józef Weyssenhoff, poseł inflancki, na sesji z 11 listopada, mówił: „istotny społeczności cywilnej porządek mieć chce koniecznie, żeby władza wykonywająca oddzielną nie była od władzy prawodawczej, a zatem, żeby fizyczna narodu siła, była w ręku najwyższej Zwierzchności”. Chodzi więc o to, aby: „Sejm dobrze urządzony mógł być nieustający czy gotowy [późniejszej to bowiem uwadze zostawuję], wtedy Zwierzchność najwyższa zawsze działająca, stanowiąc prawa i egzekucyonych sama pilnując, skarbem i wojskiem zawsze rządząc, powszechnym narodu potrzebom skutecznie zaradzać by mogła [...] trzeba mówić Sejmowi zawsze trwającego, który by tak był urządzonym, żeby istotnemu społeczności cywilnej porządkowi we wszystkim odpowiadał [...] Mowa w tym miejscu o Sejmie nieustającym nie jest materia uboczną, nie jest obcą konstytucyi względem Komisji, jest konieczną, skoro decydować mamy o jej podległości”<sup>55</sup>. Najwyższa Zwierzchność to oczywiście Sejm. W wystąpieniu tym znalazły odzwierciedlenie upowszechniające się ówczesznie coraz bardziej poglądy społeczne na temat Sejmu jako najwyższej władzy ustawodawczej i wykonawczej. Jest rzeczą znamionną, że już wówczas Józef

<sup>53</sup> *Dyaryusz...*, t. I, cz. II, s. 25; *Volumina legum*, t. IX, Kraków 1889, s. 52 – obl. 11 XI 1788 r. [*Prorogacja sejmu*].

<sup>54</sup> Anna Lubomirska do Maurycego Glayrea, z Warszawy, 10 XI 1788 r., [w:] *Stanisław Poniatowski i Maurycy Glayre...*, cz. II, s. 85.

<sup>55</sup> *Głos Jaśnie W. Weyssenhoffa, posta inflantskiego, dnia 11 listopada roku 1788*, [w:] *Zbiór mów...*, t. III, s. 78, 80, 83–84.

Weysenhoff, zwolennik Sejmu nieustającego, przewidywał, iż w przyszłości bardziej przydatny może być dla kraju Sejm gotowy, o czym traktuję dalej.

Na sesji sejmowej 14 listopada Tadeusz Matuszewicz poseł brzeski-litewski, stwierdził: „iż jedynym dla rządu naszego kształtem, jedynym wolności naszej zabezpieczeniem, jedynym Rzeczypospolitej ratunkiem, Sejm trwający uznać musimy” i przypominał, że złożył odpowiedni projekt jego uformowania. Zastrzegł jednak, że projekt ów: „potrzebuje zapewne odmiany i popraw, ale myśl jego ogólna, że jest zbawienna, to mi nie tylko moje przekonanie, ale uznanie powszechności zaręcza”<sup>56</sup>. Był więc projekt Tadeusza Matuszewicza z 5 listopada, jak sam przyznaje, niedopracowany, wymagający uściśleń. Formułowano zarzuty, iż posiada braki legislacyjne. Przeciwstawiał się poseł brzeski-litewski tym twierdzeniom, mówiąc, w okresie nieco późniejszym: „Słyszę zarzut, że tylko myśli podałem, a nie Projekt; przyznaję, że myśli, bo wstydzilibym się, żeby projekt był bez myśli, ale tym sposobem jest ułożony, że może być w Prawo wpisany”<sup>57</sup>. Stanowił jednak, jak można przypuszczać, bardziej propozycję o charakterze politycznym niżli ustawodawczym. Jak zauważał, na tejże sesji Antoni Rożnowski, poseł gnieźnieński, wyraźnie rysowała się alternatywa polityczna rozwiązania problemu, której upatrywać należy: „w urzędzeniu Sejmu lub ciągłego, lub gotowego, czyli też odjąwszy moc tłumaczenia prawa w zachowaniu Rady Nieustającej”<sup>58</sup>. Dążność do zniesienia Rady Nieustającej była jednak ogromna. W jednej z ówczesnych gazet pisanych czytamy np.: „wielu z sejmujących mają na pogotowiu projekta zmierzające do zniesienia Rady Nieustającej”<sup>59</sup>.

Poczesne miejsce w dyskusji parlamentarnej zajęła sprawa Sejmu nieustającego na sesjach z 21 i 22 listopada. Wówczas to opozycja zgłosiła wniosek o wyborze komisarzy nowo powołanej Komisji Wojskowej zaraz po złączeniu się izb, a więc w terminie zarezerwowanym dla wyboru członków Rady Nieustającej<sup>60</sup>. Sprawa posiadała wyraźny aspekt polityczny i rozbudziła w Sejmie niebywałe emocje. Opozycja liczyła, iż dzięki wnioskowi doprowadzi do dalszego osłabienia autorytetu Rady Nieustającej w państwie, do polaryzacji

<sup>56</sup> *Dyaryusz...*, t. I, cz. II, s. 79.

<sup>57</sup> *Dyaryusz...*, t. II, cz. I, Warszawa, 6 r. wyd., s. 116 (sesja z dnia 13 I 1789 r.).

<sup>58</sup> *Dyaryusz...*, t. I, cz. II, s. 78.

<sup>59</sup> Miejska Biblioteka Publiczna im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu [cyt. dalej BR], 1441, t. II, k. 354v, Gazeta pisana z Warszawy, 12 XI 1788 r.

<sup>60</sup> W. Kalinka, *op. cit.*, t. I, s. 220 i n. (pomyłona jednak datacja sesji). Zob. też o tej debacie: A. Czaja, *op. cit.*, s. 346–348, 356.

stanowisk w jej sprawie, do przeprowadzenia swoistego rachunku sił politycznych w związku z projektami obalenia tejże magistratury. Stronnictwo dworskie, obawiając się o losy Rady Nieustającej, przewidując możliwość zaistnienia jakichś nieprzewidzianych konsekwencji politycznych w związku z przegłosowaniem owego wniosku, wystąpiło z ostrą krytyką koncepcji Sejmu nieustającego. W początkach debaty prymas Michał Poniatowski w krótkim wystąpieniu, przestrzegając parlamentarzystów przed zerwaniem: „uroczystych traktatów z potencyjami nam przyjaznymi”, które: „do zemsty po niedługiej chwili przystąpić mogą”, mówił: „Żądamy odmiany formy rządu: Sejmu Nieustającego pragniemy. Samo imię nieustającego, trwoży Polaka. Bo do czegoż nieustanne prawodawstwo może prowadzić? Jakże opisać samowładnego Pana? Jak i komu z zdrożności swoich sprawować się będzie?”

Na sesjach z 21 i 22 listopada: Ignacy Massalski, biskup wileński, Piotr Ożarowski, kasztelan wojnicki, Kazimierz Raczyński, marszałek nadworny koronny i Tomasz Wawrzecki, poseł brasławski w długich, starannie przygotowanych mowach, nie tylko bronili Rady Nieustającej, ale dokonali druzgocącej krytyki instytucji Sejmu nieustającego, który miałby ją zastąpić.

Dość zrećźnie zasugerowano więc przede wszystkim, że Sejm nieustający będzie zajmować się ustawiczną odmianą prawa. Wątek ten poruszył już w swym przemówieniu, jak wspomniałem, prymas. Ignacy Massalski mówił: „Maszli być ten Sejm Nieustający z mocą prawodawczą? O jakież to morze nieszczęść nieprzewidzianych dla Polski! gdzie żadne najkardynalniejsze prawa nie są tak święte, żeby ich poruszyć nie ważono się”. Piotr Ożarowski stwierdzał: „Sejmu Nieustającego w prawodawstwie, ani życzyć, ani radzić z przekonania nie mogę. Nie wspomnę tysiącznych pobocznych inkonweniencji, widok mnóstwa praw, w ustawicznej legislacji, codziennie zmieniać się mogących, najstraszniejszą i najniebezpieczniejszą Ojczyzny wystawia mi postać”. Kazimierz Raczyński głosił: „Praw stanowionych ustawiczna odmiana do okoliczności, a często do prywatnych stosowana użytków, kraj cały i jurysdykcje sądowe mieszać będzie”. Tomasz Wawrzecki zaś mówił: „Sejm Nieustający prawodawczy niepodobny jest w Polsce, bo byłby sam jeden wolny, a zabrałby narodowi wolność, spokojność i bezpieczeństwo”. Ostrej krytyce poddano przewidziane dla Sejmu nieustającego uprawnienia wykonawcze i to zarówno w sytuacji, gdyby sprawować je miał Sejm w całości, czy też wyłoniony zeń organ, jak przewidywał np. Stanisław Staszic. Piotr Ożarowski mówił: „Jeżeli [...] Sejm Nieustający tylko do legislacji w pewnym determinować będziemy czasie, a resztę

też między Sejmem a Sejmem egzekucji prawa na Stany włożemy obowiązek, to tylko powagi i prerogatywy stanowienia prawa, w osobach Stany składających, nadwerężemy, a senatorów i posłów w konsyliarzów radnych przemienimy postać. Temu zaś składowi całemu między Sejmem a Sejmem, czynność całą Rady Nieustającej powierzemy”. Natomiast, jak twierdził Ignacy Massalski, ewentualny, wyłoniony z Sejmu, organ, będzie musiał: „relacją zgromadzonym »in pleno« Stanom czynić [...] Więc ten Sejm Nieustający [...] niczym innym nie będzie, jak pod odmienionym nazwiskiem co teraz jest Nieustająca Rada. Jedna różnica pozorna, że Sejmu Nieustającego członki nie będą płatne. Ale niech nie zgadywam, że i podobnych pensji potrzebę wkrótce najdą Sejmujące Stany, skoro doświadczą, że zamierzonego często nie będzie kompletu.” Tomasz Wawrzecki mówił zaś: „Sejm Nieustający egzekwujący w moich oczach niczym innym nie jest, tylko Radą Nieustającą, między sejmami [...] Rada zaś nieustająca exsejmowa z całego Sejmu, czy z części jego odmieniających się złożona, tłumna, tym samym trudna, nieporządna, sposobem sejmowania radząca, nie wiem jakby służyła, mam mówić panowała krajowi”.

Kazimierz Raczyński zwracał wreszcie uwagę, iż Sejm nieustający zachwiać może stabilnością wewnętrzną kraju, grozi też nieobliczalnymi konsekwencjami w stosunkach zewnętrznych. Stwierdzając, iż jedni chcą: „Sejmu nieustającego, przy zniesieniu Rady”, drudzy zaś: „Sejmu gotowego przy Radzie”, mówił: „zastanówmy się nad tą myślą i bez uprzedzenia uważmy, czyli tak nagle i z gruntu przewrócona rządu naszego postać, w dwojakim widoku wystawiona, to jest: względem nas samych i względem naszych sąsiadów, być może w tym momencie Rzeczypospolitej użyteczna? I czyli da się bezpiecznie przedsięwziąć? Sejm Nieustający czyli zawsze trwały, grozi całemu krajowi wewnętrznej spokojności wzruszeniem [...] Kto nas zapewni na koniec, czyli ta odmiana rządu, bez przyzwoitej negocjacji, nie wprowadzi nas w wojnę, której własnymi siłami dać nie zdołamy odporu?”<sup>61</sup>

Król wysoko ocenił wystąpienia przedstawicieli dworu, pisząc: „Na wczorajszej sesji prymas, i senatorów i ministrów wielu głosami poważnemi powiedzieli co tylko by mogło ... na obronę Rady Nieustającej”<sup>62</sup>. A więc stronnicy dworu wskazywali, że łatwość w ustawicznej odmianie ustaw doprowadzi do chaosu prawnego w kraju,

<sup>61</sup> *Dyaryusz...*, t. I, cz. II, s. 122–123 [M. Poniatowski, 21 XI], 126–127 [I. Massalski, 21 XI], 134–135 [P. Ożarowski, 21 XI], 140–141 [K. Raczyński, 21 XI], 170–171 [T. Wawrzecki, 22 XI].

<sup>62</sup> AGAD, ZP, 417, Stanisław August do Augustyna Debolego, 22 XI 1788 r.

sprawowanie zaś funkcji „rządowych” przez plenum sejmowe czy skład rotacyjny Sejmu sparaliżuje sprawność działania władz wykonawczo-administracyjnych państwa; natomiast wyłonienie magistratury centralnej, stanowiącej emanację Sejmu, nadawałoby jej, w gruncie rzeczy, charakter dotychczasowej Rady Nieustającej, czego starano się uniknąć. Zwracano uwagę na możliwość zagrożenia kraju w nieładzie wewnętrznym, zwracano uwagę na niebezpieczeństwo zbrojnej interwencji rosyjskiej. Krytyka posiadała więc charakter totalny i miała zachwiać koncepcją Sejmu nieustającego.

Po stronie zreformowanej Rady Nieustającej, nie zaś Sejmu nieustającego, opowiedzieli się na sesji z 22 listopada: Antoni Michałowski, poseł krakowski i Michał Czacki, poseł czernihowski. Ten ostatni stwierdził wprost: „lepszą Radą poprawioną Nieustającą, jak Sejm wciąż prawodawczy”<sup>63</sup>.

Jest rzeczą znamionną, że w trakcie tej debaty nikt z obozu puławskiego czy też hetmańskiego nie zdobył się na zaprezentowanie przekonującego wizerunku Sejmu nieustającego. Jan N. Małachowski, poseł sandomierski, na sesji z dnia 22 listopada próbował rzeczowo wyjaśnić, iż: „nie idzie tu **jeszcze** [podkr. – W. S.] o skasowanie Rady Nieustającej, ale idzie o czas obierania Komisji Wojskowej”. Do głosów krytyki ustosunkował się Stanisław K. Potocki, stwierdzając, iż zwolennicy dworu wykazali przesadną obawę o losy Rady Nieustającej, jakoby podstępem proceduralnym zagrożonej zniesieniem; skierował też pod adresem obozu królewskiego zarzut, iż z pełną premedytacją wykorzystywał toczącą się debatę dla dyskredytowania koncepcji Sejmu nieustającego<sup>64</sup>.

Zdecydowane, nie pozbawione rzeczowości, ale wyraźnie przerysowane w warstwie merytorycznej argumentacji ataki obozu dworskiego na Sejm nieustający dają świadectwo ogromnej wówczas popularności koncepcji owego Sejmu, zarówno wśród parlamentarzystów, jak i opinii publicznej. Wypowiedzi te zdają się świadczyć, że w ocenie obozu dworskiego rysowała się wówczas realna możliwość zastąpienia Rady Nieustającej ustawową decyzją powołania Sejmu nieustającego. W atmosferze spontaniczności, ogarniającej ówczesny Sejm, sytuacji takiej wykluczyć oczywiście nie można. Jest natomiast rzeczą znamionną, iż dla ludzi dworu sprawą zupełnie oczywistą było to, że ówczesna większość sejmowa dąży do zastąpienia Rady Nieustającej Sejmem nieustającym.

<sup>63</sup> *Dyaryusz...*, t. I, cz. II, s. 160 i n., 202.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 176, 191 i n.

Król, obawiając się, iż w dniu 21 listopada może dojść do głosowania, którego wynik mógłby być niekorzystny dla dworu, „solwował” sesję na dzień następny<sup>65</sup>. Decyzję tę podejmował król w atmosferze poważnego napięcia politycznego panującego w Sejmie. Jak relacjonuje diariusz: „Dały się słyszeć w Izbie rozróżnione zdania: jedni o turnum [...] inni na żadne turnum nie pozwalali, a inni domawiali się jeszcze o głosy [...] rozdzielone zdania, dające się znowu słyszeć sprawiły w Izbie zamieszanie”<sup>66</sup>. Jak podaje jeden z rękopiśmiennych diariuszy: „Posłowie podolscy, wołyńscy, sendomirscy, sieradzcy, podlascy, lubelscy i inni” domagali się: „turnum, lecz król zawołał ministerium do tronu i sam solwował sesyją na jutro. Gdy król wychodził posłowie wołali o otworzenie Izby Poselskiej. Zabięło poseł inflancki: »porwijmy się do szabel i wyrznijmy tych pensjonalistów«. Kublicki poseł inflancki dobył pałasza do pół. Ale gdy Książę Sapieha zabrał głos swady pomnażające się uspokoił [...] Zabięło i inni posłowie wołali: »niech płatki lecą z tych pensjonalistów«, a potem rozeszli się”<sup>67</sup>. W innym diariuszu czytamy, że po decyzji królewskiej, miał miejsce następujący bieg wypadków: „Gdy król wychodził, posłowie zwoływali się do Izby Poselskiej. Zabięło poseł inflancki: »porwijmy się do broni i tych wszystkich pensjonalistów wytnijmy«. Gdy się sceny pomnażały, Sapieha mówił: »idźmy za rostopnością [...] iść po solwowaniu sesji do Izby Poselskiej, byłoby ubliżyć prerogatywie królewskiej« [...] Zabięło wrzeszczał: »niech płatki lecą z tych pensjonalistów«, a potem rozeszli się”<sup>68</sup>. W innej z kolei relacji czytamy, że posłowie prosili marszałków: „aby im Izbę otworzono dla czynniejszych obrad”<sup>69</sup>, jeszcze w innej, że: „niektórzy do kordów zabierali się”<sup>70</sup>. Jacek Jezierski, kasztelan łukowski, oceniając w dniu następnym sesję z 21 listopada, uważał, że gdyby nie interwencja Kazimierza Nestora Sapiehy, marszałka

<sup>65</sup> AGAD, ZP, 417, Stanisław August do Augustyna Debolego, 22 XI 1788 r.

<sup>66</sup> *Dyaryusz...*, t. I, cz. II, s. 147–148. Inny diariusz tak się wyraża o końcowym fragmencie obrad tej sesji: „Tu się znowu rumor Izby zrobił” (*Dyaryusz krótko zebrany...*, cz. I, s. 128).

<sup>67</sup> BJ, rkps 6278 IV, s. 90, *Protokół sesji roku 1788 i 1789*. Michał Zabięło i Stanisław Kublicki przed sejmikami 1788 r. należeli do: „głównych kandydatów Puław” (J. Michalski, *Sejmiki...*, cz. II, s. 353–354). Obaj zaliczani są, zwłaszcza w dalszej fazie obrad sejmowych, do: „najbardziej radykalnych i zdecydowanych działaczy patriotycznych” (J. Łojek, *Geneza i obalenie Konstytucji 3 maja. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787–1792*, [Lublin 1986], s. 155).

<sup>68</sup> BN, rkps 6687, s. 70, *Diariusz Sejmu Wielkiego*.

<sup>69</sup> BJ, 8845 IV, k. 62v, *Gazeta pisana*, 25 XI 1788 r.

<sup>70</sup> BR, 1441, t. II, k. 355, *Gazeta pisana z Warszawy*, 25 XI 1788 r.

konfederacji litewskiej: „pewnieby rozlanie krwi braterskiej nastąpiło”<sup>71</sup>. Natomiast „oficjalny” diariusz sejmowy, tak relacjonuje wypowiedź kasztelana łukowskiego z sesji w dniu 22 listopada: „Już miało na dniu wczorajszym przychodzić do rozłączenia się do Izby Poselskiej, ale i to Książę Jmć marszałek konfederacyi litewskiej zatamował i uprosił, co gdyby nastąpić miało, nie wiele by się tu nas przy WKMci zostało; prawie wszyscy pójdą za interesem Ojczyzny”. Przestrzegał, że nastąpić może, w wyniku działań dworu tragiczne w skutkach: „rozdwojenie się Narodu”<sup>72</sup>. Niedwuznacznie więc dawał do zrozumienia, że może dojść do rozerwania jedności obrad sejmowych. Incydent ten świadczy, jak wielkie emocje polityczne towarzyszyły owej sesji, jak wielkie wzburzenie wywołały w Sejmie głosy przedstawicieli obozu dworskiego. Król, oceniając przebieg debaty, pisał m. in.: „już przecię oczywiście widać, że partya opozycyjna chce właśnie zapalić ogień, i tu domowy w kraju i z Moskwą”<sup>73</sup>.

Głosowanie, do którego doszło 22 listopada, zakończyło się nieznacznym zwycięstwem opozycji, przewagą kilkunastu „kresek”<sup>74</sup>. Wynik głosowania świadczył, że przewaga opozycji w Sejmie utrzymywała się od czasu debaty nad zniesieniem Departamentu Wojskowego na tym samym mniej więcej poziomie, z jedną wszakże bardzo istotną różnicą. Wzrosła wśród opozycyjnie nastawionych parlamentarzystów odwaga. Tym razem zwyciężyli już w pierwszym, jawnym głosowaniu, w drugim, tajnym powiększając przewagę. Trzy tygodnie wcześniej zwycięstwo odniesione zostało dopiero w głosowaniu tajnym. Omawiana debata stanowiła, jak się wydaje, w zakresie polaryzacji stanowisk politycznych pewien przełom. Okazało się, że obóz królewski, mimo poważnej mobilizacji sił i dużych wysiłków oratorskich ze strony regalistów, poniósł porażkę, tym dotkliwszą, że drugą już w okresie trzech ostatnich tygodni. Nic już nie wskazywało na to, iż ów niekorzystny trend polityczny może się odwrócić.

<sup>71</sup> BJ, 8845 IV, k. 63 (wypowiedź sejmowa z 22 XI, przypisywana J. Jezierskiemu), *Gazeta pisana*, 25 XI 1788 r.

<sup>72</sup> *Dyaryusz...*, t. I, cz. II, s. 155. Por. też: W. Kalinka, *op. cit.*, t. I, s. 223.

<sup>73</sup> AGAD ZP, 417, Stanisław August do Augustyna Debolego, 22 XI 1788 r.

<sup>74</sup> Wyniki głosowania:

	głosowanie jawne (głosów)	głosowanie tajne – ostateczne (głosów)
Opozycja	121	126
Obóz dworski	120	111
Razem	241	237

Na podstawie: *Dyaryusz...*, t. I, cz. II, s. 203. Wyniki głosowania w pracy: W. Kalinka, *op. cit.*, t. I, s. 225 – częściowo błędne.

W jednej z ówczesnych relacji na temat omawianej debaty sejmowej czytamy: „Patryjoci w głośnych wotach kreską przewyższali a w sekretnych 14 kreskami. Od czasu ustanowienia Komisji Wojskowej żaden projekt partii dworskiej utrzymać się nie może, bo jeżeli na głośnych wotach przewyższy, to na sekretnych pokaże się wielu dezertujących i nigdy patryjotycznej stronie zrównać nie może”<sup>75</sup>. Pomimo zwycięstwa w głosowaniu przeciwników Rady Nieustającej wydaje się, że koncepcja Sejmu nieustającego wyszła z owej debaty nieco osłabiona; i chociaż jej popularność nadal była wysoka, to jednak uległa pewnemu nadszarpnięciu. Zwrócić należy uwagę na fakt, iż jednym z głównych, niezwykle zręcznie dobranych zarzutów, który skutecznie mógł oddziaływać na umysłowość szlachecką, była, przewijająca się w wymienionych wyżej wystąpieniach, insynuacja, jakoby Sejm nieustający miał w sposób ustawiczny zajmować się sprawami ustawodawczymi: ciągłym tworzeniem nowego prawa, zarzucaniem kraju coraz to nowymi ustawami, co w konsekwencji miałyby prowadzić do chaosu prawnego i anarchii. Na taką wizję państwa szlachta uczulona była szczególnie. Pewną reminiscencją tych insynuacji mogły być nieco późniejsze głosy poselskie, wyrażające z tego właśnie powodu, obawy przed uformowaniem Sejmu nieustającego<sup>76</sup>. Być może nawet, argumenty te, oczywiście bezwiednie, ułatwiły Puławianom, już w najbliższej przyszłości, odwołanie się do koncepcji Sejmu gotowego, jako organu, który nie miał obradować w sposób ustawiczny.

Do tej debaty nawiązał jeszcze 24 listopada Tadeusz Matuszewicz, poseł brzeski-litewski, mówiąc: „Głosy na dniu onegdajszym słyszane wspierając Radę, gdy o niej wzmianki w propozycji nie było, dały nam poznać z jakim uporem Rada Nieustająca już wyrokiem Stanów Sejmujących od rządu nad wojskiem usuniona, rząd ten znowu pod siebie zagarnąć szuka [...] straszy tym, co dla niej tylko straszne a Sejm trwający takim, jakim go nikt mieć nie życzy, ustawnie prawa piszącym, malując, uprzedza przeciw niemu zbyt wcześnie, gdy jeszcze projekta w delibaryjną nie poszły, gdy jeszcze do zarzutów i odpowiedzi nie otworzyła się pora [...] Sejm trwający rozumem być dla Ojczyzny najzbawienniejszym, to w czasie przyzwoitym dowieść będą usiłował”<sup>77</sup>. W końcu listopada, w związku

<sup>75</sup> Biblioteka Kórnicka, 1325, k. 93, Gazeta pisana z Warszawy, 25 XI 1788 r. W tekście relacji błędna informacja o przewadze 14 głosów (por. przyp. 74).

<sup>76</sup> Np.: *Dyaryusz...*, t. II, cz. I, s. 79, wypowiedź Jana Krasieńskiego, posła podolskiego na sesji 12 I 1789 r. („Sejm Nieustający przy ciągłym prawodawstwie być by mógł narodowi szkodliwym”).

<sup>77</sup> *Dyaryusz...*, t. I, cz. II, s. 208.



z odpowiedzią strony polskiej na wzmiankowaną notę rosyjską z początków tegoż miesiąca, panowało w Warszawie przekonanie, że gdy Rada Nieustająca będzie zniesiona, to „Sejm Nieustanny” będzie „postanowiony”<sup>78</sup>. Wydawało się to po prostu rzeczą całkiem naturalną. W początkach grudnia w kręgach rządowych Petersburga utrzymywała się opinia, iż na miejsce Rady Nieustającej powołany zostanie „sejm trwały”<sup>79</sup>. Była ona niewątpliwie odbiciem polskich poglądów na sprawę z drugiej połowy listopada, stanowiąc zarazem świadectwo oczywistości takiegoż rozwiązania problemu. Duża w ciągu listopada popularność idei Sejmu nieustającego zarówno wśród parlamentarzystów, jak i w szerszych kręgach opinii publicznej wynikała z bojaźni przed Radą Nieustającą, która jeszcze nie obalona, mogłaby w jakiś sposób podporządkować sobie nowo utworzoną Komisję Wojskową i zniweczyć w ten sposób dotychczasowe osiągnięcia obradującego Sejmu. Zdawać jednak musimy sobie sprawę z tego, iż wyraźnie brakowało zaprezentowania na forum parlamentarnym jasno i przekonująco zarysowanej koncepcji funkcjonowania Sejmu nieustającego. Józef Wołłowicz, poseł ciechanowski, na sesji 21 listopada, uzalał się, nie bez racji, że wprawdzie mówi się o Sejmie nieustającym lub gotowym, to: „jednak skład jego żadnym dokładnym projektem nie jest dotąd wiadomy, nie umiem więc o doskonałości tego ustanowienia decydować, ile, że doskonałość i użyteczność ustawy, nie od imienia, ale od jej składu zawisła”<sup>80</sup>. W jednym z ówczesnych druków ulotnych czytamy natomiast: „Sejm nieustanny czyli gotowy, żeby sam jeden był prawodawcą i władzy wykonywającej dozorca, są to słowa pięknie brzmiące, ale z nich istotę złożyć trudno”<sup>81</sup>. O ile więc wszechstronnie dopracowany projekt Sejmu nieustającego nie pojawił się na forum parlamentarnym, to zdecydował o tym, można mniemać, przede wszystkim brak woli politycznej ustanowienia takiegoż Sejmu przez przywódców obozu puławskiego.

Na listopad i grudzień 1788 r., a więc na czas utrzymywania się ogromnej popularności idei Sejmu nieustającego, datowana jest

<sup>78</sup> Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej – BPAN Kr.), 247, k. 401, Gazeta pisana z Warszawy, 26 XI 1788 r.

<sup>79</sup> J. Michalski, *Zmierzch...*, s. 38.

<sup>80</sup> *Dyaryusz...*, t. I, cz. II, s. 137.

<sup>81</sup> *Projekt pewnego obywatela, Jaki rząd w Polsce między Sejmem a Sejmem mógłby być najprzystojniejszy?*, druk, [w:] *Zbiór mów...*, t. III, s. 194. Jak się wydaje, istotnym zabiegiem osłabiającym obawy sejmujących przed Radą Nieustającą było wniesienie zapisu o przewidzianym ustanowieniu Straży, wprowadzonym do ustawy o Komisji Wojskowej z końca listopada 1788 r. (*Volumin legum*, t. IX, s. 54 – obl. 28 XI 1788 r.).

trzecia część *Listów Anonima* Hugona Kołłątaja, zawierająca prezentację Sejmu rządzącego, zwanego przezeń trwałym. I chociaż drukiem ukazała się ta część *Listów Anonima* dopiero w maju 1789 r., reprezentowaną przez się treścią przynależy do atmosfery i wyobrażeń społecznych z końca 1788 r. i dlatego w tym miejscu zostanie przedstawiona. W liście z 11 listopada 1788 r., Hugo Kołłątaj pisał: „nic prócz sejmu trwałego Rzeczypospolitej wyobrazić nie potrafi”. W dalszym liście z 3 grudnia, stwierdzał: „Sejm trwały będzie u mnie monarchą, będzie prawa stanowił, będzie wszystkim magistraturom i obywatelom rozkazywał, będzie sam swych rozkazów doglądał”. Sejm ten miał obradować ustawicznie od 1 października do 31 marca, a właściwie do 8 kwietnia roku następnego. Do 30 września trwać miała przerwa w obradach: „wyjąwszy, gdyby interesa zagraniczne potrzebowały nadzwyczajnych sesyi”. Poza tym, w sytuacjach nadzwyczajnych, Sejm miał obradować ustawicznie, nie zważając na ustawowe terminy przerw w obradach. Natomiast: „w czasie odpoczynku sejmu” funkcjonować miała przy królu Straż, w składzie senatorsko-ministerialnym, obowiązkiem której było zwołanie, w razie potrzeby Sejmu<sup>82</sup>. Jak wynika z późniejszej pracy Hugona Kołłątaja miała ona sprawować: „dozór władzy wykonawczej”<sup>83</sup>. W związku z propozycją głosowania w Sejmie większością instrukcji poselskich<sup>84</sup>, ciężar ustawodawstwa przenoszony był z Sejmu na sejmiki<sup>85</sup>. Ale pamiętać należy, iż zgodnie z ówczesnymi wyobrażeniami prawo raz uchwalone a dobre powinno chronić mieszkańców kraju przed licznymi nowymi ustawami, wytwarzającymi chaos prawny w państwie<sup>86</sup>. Kołłątaj pisał: „Sejmy nasze powinny się wprawić bardziej do dozoru magistratur wykonawczych, do rozkazów z mocy ustanowionego prawa, niż do niebezpiecznego praw nowych stanowienia”<sup>87</sup>. Można przyjąć, że rozważania Hugona Kołłątaja na temat Sejmu trwałego kształtowały się pod przemożnym wpływem ówczesnych dyskusji, nie tylko zresztą sejmowych, stanowią swoiste podsumowanie wyobrażeń i oczekiwań

<sup>82</sup> H. Kołłątaj, *Listy Anonima*, cz. III, [w:] idem, *Listy Anonima...*, t. II, s. 14, 97, 116–117. Autor przewidywał sześcioletnią kadencję Sejmu (*ibidem*, s. 106).

<sup>83</sup> H. Kołłątaj, *Prawo polityczne narodu polskiego czyli układ rządu Rzeczypospolitej*, [w:] idem, *Listy Anonima...*, t. II, s. 220 (zob. też s. 233). Praca ta ukazała się drukiem w grudniu 1789 r. (B. Leśnodorski, *Kołłątaj Hugo*, s. 339).

<sup>84</sup> H. Kołłątaj, *Listy Anonima*, cz. III, [w:] idem, *Listy Anonima...*, t. II, s. 109 i n.

<sup>85</sup> R. Łaszewski, *Sejm polski w latach 1764–1793. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 1973, s. 146 i n.; J. Michalski, *Kilka uwag...*, s. 247–248; idem, *Z problematyki...*, s. 336–337; A. Lityński, *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*, Katowice 1988, s. 150 i n.

<sup>86</sup> Zob.: B. Leśnodorski, *Wstęp*, [do:] H. Kołłątaj, *Listy Anonima...*, t. I, s. 72.

<sup>87</sup> H. Kołłątaj, *Listy Anonima*, cz. III, [w:] idem, *Listy Anonima...*, t. II, s. 112. Por. też s.: 13, 115–116.

opinii publicznej w tej mierze. Oczywiście, wybitna osobowość autorska Hugona Kołłątaja wzbogacała owe społeczne wyobrażenia o nowe kwestie i wątki, mające uczynić z Sejmu nieustającego jeszcze atrakcyjniejszą, dla szlachty, instytucję ustrojową, niż dotychczas. Pamiętać jednak należy, że droga do opublikowania tej części *Listów Anonima* była jeszcze, jak już wspomniałem, daleka.

O utrzymującej się wielkiej presji opinii publicznej w kwestii utworzenia Sejmu nieustającego, świadczyć może fakt, iż Stanisław Kostka Potocki, przygotowując do druku, na przełomie lat 1788/1789, wydaną anonimowo pracę, pt. *Myśli o ogólnej poprawie rządu krajowego*, zawierającej wizję Sejmu gotowego<sup>88</sup>, musiał ulec owej opinii i stwierdzić, że Sejm ustawiczny jest najlepszym rozwiązaniem dla Polski. O ile, jak pisał, nie zgłasza tej propozycji, to tylko dlatego, że kraj jeszcze nie dojrzał do tak pożytecznego rozwiązania. „Gdyby rząd taki – mówił autor *Myśli...*, – u nas ustanowić można, zapewne byłby najlepszym”<sup>89</sup>. Proponował, aby Sejm o dwuletniej kadencji, obradował w pierwszym roku na sesji zwyczajnej 10 tygodni, w następnym zaś roku, aby zwoływany był, z mocy prawa: „choć na miesiąc”. W nagłych przypadkach, można było zwołać sejm gotowy, w tym samym, raz wybranym składzie poselskim, bez przepisywania, jak można mniemać, nowych instrukcji sejmikowych. A więc, nie Sejm nieustający a Sejm gotowy zastąpić miał system rządów Rady Nieustającej. Rzecz zrozumiała, Sejm gotowy, podobnie jak nieustający, posiadał również funkcje rządzące, ale w praktyce, uległyby one poważnemu osłabieniu, dlatego właśnie, iż Sejm ten nie obradował by ustawicznie. W ten sposób ulec miały swoistemu pomniejszeniu możliwości politycznego wpływania sejmującej szlachty na bezpośrednie kierowanie sprawami państwa. Niewątpliwie odpowiadało to Puławianom. Jest rzeczą dyskusyjną, w jakim zakresie

<sup>88</sup> [S. K. Potocki], *Myśli o ogólnej poprawie rządu krajowego*, [w:] *Kołłątaj i inni. Z publicystyki doby Sejmu Czteroletniego*, wyb. Ł. Kądziela, Warszawa 1991, s. 51, 56 i n. Przyjmuje się, że praca ta powstała między 20 XII 1788 r. a 19 I 1789 r. (Ł. Kądziela, [w:] *Kołłątaj i inni...*, s. 60 [przyp. nr 1 do tekstu nr 2]). Praca została opublikowana nie później niż 14 I 1789 r. – zob.: AGAD, ZP, 414, k. 32v–33, Stanisław August do Augustyna Debolego, 14 I 1789 r. („Ażebyś W Pan razem poznał cały zamysł marszałka Potockiego i brata jego Stanisława, łączę tu drukowane »Myśli« przez nich rozdawane »o ogólnej poprawie rządu krajowego«”). Por. też: J. Michalski, *Opozycja...*, s. 57.

<sup>89</sup> [S. K. Potocki], *Myśli...*, s. 56–57. Jest rzeczą znamionną, że S. K. Potocki w prywatnej korespondencji, już od 15 listopada 1788 r., mówił o możliwości powołania Sejmu gotowego, nie zaś koniecznie Sejmu nieustającego, w związku z przewidywanym pozbawianiem Rady Nieustającej jej prerogatyw, czy całkowitym jej zniesieniem (J. Michalski, *Opozycja...*, s. 57).

ziemiańska szlachta traciłaby, w nowej sytuacji, dominującą, jak przewidywano, pozycję w ramach Sejmu nieustającego, w jakim zakresie dzielić by ją teraz musiała z czynnikiem oligarchicznym. Koncepcja Sejmu gotowego uwalniała natomiast szlachtę od obaw przed ustawicznym ustawodawstwem sejmowym. Przewidziana w projekcie, Straż rządu, o składzie senatorsko-ministerialnym, z królem na czele, byłaby, zgodnie z ówczesnie upowszechnionymi wyobrażeniami, władzą o charakterze dozorczym: „mającą oko nad rządem, nie władzę nad nim”. Autor *Myśli...* zaprezentował się jako zdecydowany przeciwnik Rady Nieustającej, wprost zachęcający parlamentarzystów do jej obalenia. Píše więc: „Jeżeli idą oporem sejmowe obrady, nie mylmy się na tym; to pewnie dlatego, że nam zbywa, iż tak rzekę, serca i odwagi, by Radę, gdy jest w mocy naszej, ostatnim pokonać ciosem [...] Zwalmy ją, a ręczę, że wszystko nie tylko się lepiej na przyszłość urządzi, lecz, i w urzędzeniu natychmiast łatwiejszym się stanie”<sup>90</sup>. Można przyjąć, iż stanowiły *Myśli...* wyraz programu reformatorskiego Puław na przełomie lat 1788 i 1789<sup>91</sup>, miały przygotować opinię publiczną, na inne rozwiązania niż te, które niesło ustanowienie Sejmu nieustającego, w sytuacji przewidzianego w najbliższym już czasie upadku Rady Nieustającej.

W grudniu doszło do dalszego osłabienia Rady Nieustającej. Kompetencje Departamentu Interesów Cudzoziemskich Rady przekazano Deputacji Spraw Zagranicznych, zależnej od Sejmu<sup>92</sup>. Na sesji 4 grudnia podjęto uchwałę o bezterminowym przedłużeniu obrad sejmowych<sup>93</sup>. Choć było to postanowienie o charakterze doraźnym, zadowalało niewątpliwie zwolenników Sejmu nieustającego. Stanowiło bowiem niezbędny, bardzo istotny krok na drodze do uformowania Sejmu nieustającego. Król, w związku z tą uchwałą sejmową pisał: „Tu należy informować W Pana o tym, że na dniu zawczorajszym opozycja utworzyła powtórna prorogacją Sejmu, ale bez terminu, tak, że my i rok i dwa lata sejmować będziemy mogli”<sup>94</sup>. Opinia publiczna witała ową decyzję sejmową z wyraźnym

<sup>90</sup> [S. K. Potocki], *Myśli...*, s. 50–53, 55–59.

<sup>91</sup> Por.: J. Michalski, *Opozycja...*, s. 57–58.

<sup>92</sup> *Dyaryusz...*, t. I, cz. II, s. 469 (sesja z 16 XII 1788 r.); *Volumina legum*, t. IX, s. 60 – obl. 19 XII 1788 r. [*Deputacja do ułożenia instrukcyi urodzonym postom za granicę i dozoru negocyjacyi z dworami zagranicznemi*]. Por.: E. Rostworowski, *Ostatni król...*, s. 153.

<sup>93</sup> *Dyaryusz...*, t. I, cz. II, s. 287; *Volumina legum*, t. IX, s. 57 – obl. 6 XII 1788 r. [*Prorogacja*].

<sup>94</sup> AGAD, ZP, 417, Stanisław August do Augustyna Debolego, 6 XII 1788 r.

zadowoleniem. W jednej z ówczesnych relacji czytamy, iż w odpowiedzi na propozycję: „aby uchwalono limitę Sejmu do pewnego czasu, Stany na to oświadczyły, że terażniejszy Sejm chcą mieć Nieustający, to jest póki wszystkie interesa tyżące się dobra Ojczyzny nie będą gruntownie zaspokojone i zabezpieczone”<sup>95</sup>. Można tu zauważyć, że już w trakcie dyskusji nad pierwszą prorogacją sejmową sformułowano opinię, iż: „prorogacja bez determinowania czasu byłaby Sejmem Nieustającym”<sup>96</sup>. W literaturze przedmiotu stwierdza się niekiedy wprost, iż dzięki temu postanowieniu obradujący Sejm stawał się: „de facto sejmem rządzącym”<sup>97</sup>.

Jest jednak rzeczą znamienną, że bezpośrednio wypowiedzi na temat Sejmu nieustającego jakby zanikają na forum obrad sejmowych, choć idea tego Sejmu żyje nadal. Zastępowane są przez, nie zawsze brzmiące jednoznacznie, sformułowania, akcentujące jednak wyraźnie zasadę omnipotencji Sejmu. W mowie Michała Zaleskiego, posła trockiego, wygłoszonej na sesji z 4 grudnia, dopatrzyć się można zbieżności z koncepcją Sejmu nieustającego. Mówił on mianowicie: „niech to, co jest ogólnie krajowym, od Zwierzchności tylko Krajowej zależy. Tak ja o wojsku, tak ja o skarbie rozumiem, do nikogo, oprócz Narodu z królem należyć nie ma i nie powinno. Niech Król ma Naród zawsze pod ręką i pod zwołaniem”; liczy na uwolnienie: „od bojaźni nas do Sejmu gotowego nieufnych”. Głos Michała Zaleskiego może świadczyć o pewnym załamaniu się nośności politycznej dobrego dotychczas imienia Sejmu nieustającego, a zarazem o obawach szlachty dotyczących Sejmu gotowego. Z kolei Ignacy Potocki na sesji z 9 grudnia mówił: o „czasie sejmowym, w którym Rzeczpospolita jedyną jest Panią”, akcentując w ten sposób wyraźnie wszechwładztwo Sejmu. Natomiast Stanisław Kublicki, poseł inflancki na sesji z 1 grudnia, odnosząc się do sejmujących, posłużył się ostentacyjnym sformułowaniem: „Najjaśniejsze Samowładne Stany”, co bez wątpienia, korespondowało z parlamentarnymi nastrojami determinacji do uformowania Sejmu rządzącego. Zapowiedź Michała Walewskiego, wojewody sieradzkiego z 15 grudnia, iż: „Uchwalemy Sejm czy nieustający, czy gotowy”<sup>98</sup>, jest już, w gruncie rzeczy, odzwierciedleniem nowej sytuacji w związku z przewidzianym zniesieniem Rady Nieustającej. W Sejmie, jak się wydaje, dojrzał kompromis polityczny między zwolennikami Sejmu nieustającego

<sup>95</sup> BR, 1441, t. II, k. 363v, Gazeta pisana z Warszawy, 10 XII 1788 r.

<sup>96</sup> *Dyaryusz...*, t. I, cz. II, s. 25 – wypowiedź Antoniego Suchodolskiego, posła smoleńskiego na sesji z 10 XI 1788 r.

<sup>97</sup> J. Michalski, *Opozycja...*, s. 56.

<sup>98</sup> *Dyaryusz...*, t. I, cz. II, s. 284, 355, 363, 441.

a zwolennikami Sejmu gotowego. Był to w ciągu grudnia kompromis, do jakiego dochodziło, przede wszystkim w łonie przeciwników Rady Nieustającej, a zwłaszcza tych, którzy zorientowani byli na Puławę.

W początkach stycznia 1789 r. król, za zgodą ambasadora Stackelberga, podjął rozpaczliwą próbę ratowania Rady Nieustającej poprzez projekt utworzenia Straży Narodowej. Zgłosił go w Sejmie 8 stycznia, zgodnie z intencjami dworu, Tadeusz Kościółkowski, poseł wilkomierski. Projekt ów zmierzał, w gruncie rzeczy, do zachowania Rady Nieustającej, pod zmienioną nazwą i z ograniczonymi kompetencjami<sup>99</sup>. Spotkał się on z dezaprobatą sejmujących<sup>100</sup>.

Jako drugi w kolejności, zgłoszony został w Sejmie 12 stycznia projekt Stanisława K. Potockiego, posła lubelskiego pt. *Ustawa Straży Rządowej*<sup>101</sup>. Zastępował on koncepcję Sejmu nieustającego Sejmem gotowym, choć samo pojęcie Sejmu gotowego nie zostało w sposób dosłowny użyte w projekcie. Według projektu ustanawia się: „Straż [...] do dozoru rządu między Sejmem a Sejmem i do zwołania Sejmu”<sup>102</sup>. Należy przyjąć, iż w sposób milczący projekt zakłada wszechwładzę sprawującego obrady Sejmu, zarazem wyraźnie odchodząc od ustawicznego charakteru obrad sejmowych. I chociaż projekt ów pojmowany był jako konkurencyjny w stosunku do projektu Tadeusza Kościółkowskiego, to istotne jego znaczenie polegało na tym, iż wprowadzał i upowszechniał na forum parlamentu nową koncepcję ustrojową Sejmu gotowego, w związku z mającym nastąpić niebawem upadkiem Rady Nieustającej. Należy przy tym zaznaczyć, że stosunkowo rzadko odwoływano się wówczas do pojęcia Sejmu gotowego. Projekt Stanisława K. Potockiego: „przy ustanowieniu Komisji rządowych i Sejmu do zwołania gotowego”<sup>103</sup> poparł Józef Weysenhoff, poseł inflancki, lansujący jeszcze w pierwszej połowie listopada 1788 r. koncepcję Sejmu nieustającego. Ciężar dyskusji parlamentarnej przenoszony był jednak wówczas na pojęcie: „Straży między sejmami ustanowić się mającej”<sup>104</sup>. Pojęcie: „Straży międzysejmowej”<sup>105</sup> znajdowało też żywy oddźwięk w opinii

<sup>99</sup> *Ibidem*, t. II, cz. I, s. 20; Z. Szczańska, *Ustawa Rządowa z 1791 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, t. 1, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 38.

<sup>100</sup> W. Kalinka, *op. cit.*, t. I, s. 282–283; A. Czaja, *op. cit.*, s. 340.

<sup>101</sup> *Dyaryusz...*, t. II, cz. I, s. 69–71; AGAD, Archiwum Sejmu Czteroletniego, 16, k. 245–246, *Ustawa Straży Rządowej*, rkps.

<sup>102</sup> *Ibidem*, k. 245.

<sup>103</sup> *Dyaryusz...*, t. II, cz. I, s. 112 (sesja z 13 I 1789 r.).

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 113 (głos Ignacego Potockiego na sesji 13 I 1789 r.).

<sup>105</sup> Biblioteka Polskiej Akademii Nauk Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 4189/I, k. 14v, Ludwika Turno do matki, stolnikowej kaliskiej, z Warszawy, 25 II 1789 r.

publicznej. Rzec zrozumiała, Straż pojmowano jako władzę o charakterze dozorczym. Ale zarazem samo pojęcie Straży międzysejmowej, w kontekście mającego powstać Sejmu gotowego, osłabiającego najbardziej skrajnie pojmowane funkcje wielowładności sejmowej, stanowić mogło w pewnych okolicznościach, sprzyjających przewartościowywaniu poglądów na rolę i zadania władzy rządowo-administracyjnej, dogodny punkt wyjścia ku stopniowemu wykształcaniu się społecznej aprobaty lub przynajmniej zgody na funkcje: koordynacyjne, kierownicze i zwierzchnie centralnej magistratury rządowej<sup>106</sup>. Takie rozwiązania przekraczały ówczesny horyzont reformatorski Puławian. Ale, jak miało się okazać, już najbliższa przyszłość została zdominowana przez tego typu rozwiązania. Projekt Stanisława K. Potockiego był dla parlamentarzystów, w momencie zasadniczej rozgrywki o zniesienie Rady Nieustającej, znaczącym sygnałem, iż przywódca Puławian na plan pierwszy wysuwają koncepcję Sejmu gotowego, nie zaś Sejmu nieustającego. Pewnym gestem ze strony Stanisława K. Potockiego, skierowanym ku zwolennikom Sejmu nieustającego było następujące stwierdzenie: „Nie tak nowy formowałem układ, jako raczej stosowałem się do myśli JW. Matuszewicza posła brzeskiego o Sejmie Nieustannym podanych”<sup>107</sup>. Niemniej, można powiedzieć, że w ciągu pierwszych sesji styczniowych „oficjalną” alternatywą dla Sejmu nieustającego stała się idea Sejmu gotowego, lansowana przez Puławian, a więc wiodący ośrodek polityczny, bez wsparcia którego ziemiańska szlachta nie mogła po prostu liczyć na zdobycie znaczących wpływów w państwie. I chociaż rozwój wypadków w ostatnich kilku tygodniach mógł wskazywać na pojawienie się tego typu deklaracji ze strony Puławian, to przecież projekt Stanisława K. Potockiego stworzył na forum parlamentu zupełnie nową sytuację w związku z perspektywicznymi planami rozwiązań ustrojowych, gdy dni Rady Nieustającej były już policzone. Propozycja ta miała dla większości sejmujących, orientujących się na zniesienie Rady Nieustającej, charakter „wiązący”, choć zawierała w sobie istotny element kompromisu politycznego, o czym już wspominałem i jeszcze traktuję w dalszym ciągu rozważań. Projekt Stanisława K. Potockiego wychodził też, jak się wydaje, naprzeciw

<sup>106</sup> Por.: W. Szczygielski, *Z badań nad świadomością polityczną prowincjonalnej szlachty w dobie Sejmu Wielkiego (1790 r.)*, [w:] *W kręgu historii, historiografii i polityki. Andrzejowi Feliksowi Grabskiemu w uznaniu zasług dla humanistyki polskiej przyjaciele, koledzy, uczniowie*, Łódź 1997, s. 252–253.

<sup>107</sup> *Dyaryusz...*, t. II, cz. I, s. 69–70. Niektórzy też uważali, że jest to: „projekt JW. brzeskiego-litewskiego przez JW. Potockiego posła lubelskiego poprawiony” (*ibidem*, s. 127, głos Jana Krasieńskiego, posła podolskiego na sesji 13 I 1789 r.).

poglądom ludzi dworu, którzy, choć na razie bronili przede wszystkim Rady Nieustającej, to jednak opowiadali się w dłuższej perspektywie czasowej za Sejmem gotowym, nie zaś nieustającym. Obliczony był, można przypuszczać, na pewną przynajmniej neutralizację polityczną niektórych członków obozu dworskiego, w związku z procesem ostatecznego obalania Rady Nieustającej.

Na sesji z 13 stycznia upomniał się o czytanie swojego dawnego projektu o Sejmie nieustającym Tadeusz Matuszewicz, poseł brzeski-litewski, ale wystąpienie to miało wyraźnie taktyczny charakter; obliczone było na oddalenie projektu Tadeusza Kościałkowskiego, na którego ponowne odczytanie, i jak przypuszczano oddanie pod głosowanie, należał obóz dworski. Projekt Tadeusza Matuszewicza, jako zgłoszony już 5 listopada 1788 r., a więc wcześniej niżli projekt Tadeusza Kościałkowskiego, miał ze względów proceduralnych pierwszeństwo w rozpatrzeniu, w sytuacji gdyby doszło w Sejmie do głosowania nad kwestiami ustrojowymi. Wystąpienie Matuszewicza poparł, jak podaje diariusz, Paweł Grabowski, poseł wołkowyski: „tamując czytanie projektu JP. Wilkomirskiego”. Za odczytaniem projektu Tadeusza Matuszewicza opowiadał się też Seweryn Potocki, poseł braclawski<sup>108</sup>. Sam Matuszewicz, już wcześniej, w gruncie rzeczy, opowiedział się za projektem Stanisława K. Potockiego<sup>109</sup>.

W dniu 13 stycznia wystąpił w Sejmie Ignacy Potocki, stwierdzając: „Lecz do czegoż ta moja mowa dąży? Do tego Prześwietne Rzeczypospolitej Stany, że mamy rząd i co oczywista, że sami tym rządem jesteśmy”<sup>110</sup>. Nic natomiast nie wspominał w swoim przemówieniu o Sejmie nieustającym. Ignacy Potocki akcentował, w przytoczonym stwierdzeniu, oczywisty dla każdego fakt, wynikający z ówczesnego pojmowania doktryny republikańskiej, iż obradujący właśnie Sejm jest wszechwładny, a więc posiada również prerogatywy najwyższej władzy rządowej, które, gdyby nawet ulokowane były w okresie międzysejmowym w jakiejś centralnej magistraturze, to przecież w momencie zebrania się Sejmu musiałyby ulec zawieszeniu. Rzecz zrozumiała, wyartykułowanie tego faktu przez przywódcę Puławian w określonej sytuacji politycznej, mogło pobudzać sejmujących do działań na rzecz ostatecznego obalania Rady Nieustającej, jako całkiem zbędnego rządu. Ale mowa Ignacego Potockiego posiadała sens głębszy. Można ją interpretować jako zgodę przywódcy Puławian na doraźne jedynie przekształcenie obradującego Sejmu w Sejm

<sup>108</sup> *Dyaryusz...*, t. II, cz. I, s. 116, 127, 129, 131.

<sup>109</sup> *Ibidem*, s. 71–72.

<sup>110</sup> *Ibidem*, s. 113.



nieustający w sytuacji, gdy liczone się z rychłym już upadkiem Rady Nieustającej. Mowa ta dawała zarazem liczny zwolennikom Sejmu nieustającego szansę godnego rozstania się z dotychczasowymi poglądami i przejścia na nowe pozycje poprzez właśnie możliwość manifestowania zaakcentowanej przez Ignacego Potockiego wszechwładzy Sejmu. Jeden z głównych parlamentarnych promotorów koncepcji Sejmu nieustającego Tadeusz Matuszewicz, poseł brzeski-litewski, wyraźnie nawiązując do wystąpienia Ignacego Potockiego, nic już nie wspominając o Sejmie nieustającym, mówił na sesji z 15 stycznia: „Znam rząd najlepszy w Sejmie, tego właśnie chcę i pragnę i tę chęć już w myślach moich wyraziłem”, podkreślił, w sposób oczywisty, odnosząc się do własnego projektu z 5 listopada 1788 r. o Sejmie nieustającym<sup>111</sup>. Nawiązując do wypowiedzi Ignacego Potockiego, Wojciech Suchodolski, poseł chełmski, mówił na sesji z 13 stycznia: „zapewne, że rząd krajowy jest potrzebny, ale rząd ten teraz jest w najlepszej egzekucyi, gdy jest w Stanach Skonfederowanych Rzeczypospolitej, już bezrządności obawiać się nie powinniśmy”<sup>112</sup>. W podobnym duchu wypowiedział się 13 stycznia Augustyn Gorzeński, poseł poznański, stwierdzając: „Wszakże, mając dziś rząd samowładny w Sejmującej Rzeczypospolitej, nie jesteśmy bez rządu”. Michał Zaleski, poseł trocki na sesji z 19 stycznia, stwierdzał: „Nie trzeba nam rządu stanowić, nie tego po nas nasze wymaga prawo, ani tego wymaga potrzeba, mamy rząd w nas samych, mamy go w sejmach”<sup>113</sup>. Można przyjąć, że dyskusja ta świadczy, iż sejmujący zaakceptowali sugestię Puławian – koncepcję Sejmu nieustającego, jako rozwiązanie doraźne, nie zaś przyszłościowe.

Na sesji z 19 stycznia Ignacy Potocki, kreśląc przyszłościową wizję rozwiązań ustrojowych, w swym zasadniczym nurcie rozważań nie wspominał nawet, zapewne ze względów taktycznych, ani o Sejmie nieustającym, ani o Sejmie gotowym. Mówił więc: „o potrzebie uchylecia [...] Rady Nieustającej z jej opisami, a opatrzenia Rzeczypospolitej w porze niesejmowej, to Komisjami, to Strażą, to wolną Radą zawsze gotową i rzetelnie ze trzech Stanów złożoną”. Natomiast, chcąc uzasadnić konieczność podzielności władzy wykonawczej z wykluczeniem funkcjonowania centralnej magistratury o cechach kierowniczo-rządowych, odwołał się Ignacy Potocki do pojęcia Sejmu

<sup>111</sup> *Ibidem*, s. 151.

<sup>112</sup> *Ibidem*, s. 119. Zob. też o przytoczonych wystąpieniach: I. Potockiego oraz W. Suchodolskiego [13 I] i T. Matuszewicza [15 I] – J. Michalski, *Kilka uwag...*, s. 248, przypis 30. Por. też: A. Czaja, *op. cit.*, s. 344.

<sup>113</sup> *Dyaryusz...*, t. II, cz. I, s. 138, 197.

nieustającego. Stwierdzał więc: „skoro Sejm Nieustający zawsze czuwać nad połączoną władzą egzekucyjną nie może, bezpieczniejsza jest, władzę egzekucyjną podzielać, jak łączyć”<sup>114</sup>. Jak wynika z kontekstu rozważań, przywołanie pojęcia Sejmu nieustającego miało na celu wzmocnienie argumentacji na rzecz podzielnosci władzy wykonawczej i uświadomienie sejmującemu, iż nawet Sejm nieustający nie byłby w stanie skutecznie kontrolować funkcjonowania Straży o prerogatywach kierowniczych.

Ze styczniowych wypowiedzi Ignacego Potockiego, jako pewnej całości, wynikałoby, iż Puławianie nie przewidywali, w związku ze zbliżającym się obaleniem Rady Nieustającej, jakiegokolwiek formy kreacji ustawodawczej Sejmu nieustającego. Jego powstanie miało być dla Puławian zabiegiem doraźnym, wyraźnie związanym ze zniesieniem Rady Nieustającej, ale nie miało mieć charakteru rozwiązania przyszłościowego, przekraczającego ramy obradującego Sejmu.

Można jeszcze odnotować fakt, iż z dramatyczną obroną koncepcji Sejmu nieustającego wystąpił na sesji 13 stycznia Michał Kochanowski, poseł sandomierski. Domagając się zniesienia Rady Nieustającej: „żeby nawet śladu po niej nie zostało”, mówił: „na to miejsce postanówmy Sejm Trwały, czyli Nieustanny, którego użyteczność, w miejscu swoim okażę, i na zarzuty, ile mnie stanie, odpowiem”. Odwołując się do jednego z dawnych przemówień Stanisława Augusta, przypomnianego w Sejmie przez Józefa Wessenhoffa, posła inflanckiego, akcentował: „użyteczność takowej ciągłej Narodu reprezentacji”. Stwierdzał wreszcie: „Mówić zaś koniecznie winien jestem, bo tak mi własne przekonanie, tak instrukcja województwa nakazuje”<sup>115</sup>. Rzecz znamienita, głos ten nie znalazł już żadnego wsparcia ze strony sejmujących. Stanowi on natomiast świadectwo, jak trudno już było w początkach 1789 r. obstawać otwarcie przy koncepcji Sejmu nieustającego. Michał Kochanowski, chcąc uwiarygodnić swój wniosek, uznał za konieczne odwołanie się do autorytetu króla i wypowiedzianej przed laty, dawno przebrzmiałej, pozytywnej opinii Stanisława Augusta na temat Sejmu nieustającego. Nie był to bynajmniej przypadek odosobniony. Można zwrócić uwagę, że

<sup>114</sup> *Ibidem*, s. 233.

<sup>115</sup> *Ibidem*, s. 155. Por. też: AGAD, ZP, 417, Stanisław August do Augustyna Debolego, 5 XI 1788 r. Król tak pisze o zgłaszanej przez opozycję propozycji powołania Sejmu nieustającego: „Ja sam nie tylko ją nie ganię, alem im przypomniał, że podczas sejmów najprzykrzejszych i 1768 i 1773 sam tę myśl proponowałem przemagającym naszym w ów czas sąsiadom, ale, że już ją ciż sąsiedzi z najprzykrzejszym wstrętem odrzucili”.

nawet Hugo Kołłątaj, wydając drukiem w maju 1789 r. trzecią część *Listów Anonima*, pisaną dużo wcześniej, w zupełnie innej sytuacji politycznej, uznał za konieczne, lansując koncepcję Sejmu trwałego, podeprzeć się w przypisach do pracy, wątpliwej wartości, zapewne nie do końca szczerą, wypowiedzią Stanisława K. Potockiego, wyrażoną w *Myślach...*, iż Sejm nieustający stanowi najbardziej optymalne rozwiązanie ustrojowe dla Rzeczypospolitej, choć niemożliwe do realizacji w ówczesnych warunkach<sup>116</sup>.

W dniu 19 stycznia 1789 r. obalona została przez Sejm, ogromną większością głosów, Rada Nieustająca<sup>117</sup>. Obradujący Sejm stał się rzeczywiście Sejmem rządzącym<sup>118</sup>. Zniesienie Rady Nieustającej, poprzedzone postanowieniem parlamentarnym o przedłużeniu obrad sejmowych na czas nieokreślony, rezygnacja z powołania na miejsce obalonej Rady nowej władzy centralnej typu Straży, to czynniki, które stały się przesłankami, pozwalającymi na uformowanie się Sejmu nieustającego. O jego ukształtowaniu zadecydowała wola polityczna zdecydowanej większości parlamentarzystów. Zarazem, inicjatywa polityczna spoczywająca w początkach obrad sejmowych w rękach Puławian, przekreśliła możliwość ustawowej kreacji owego Sejmu, nadała Sejmowi nieustającemu doraźny jedynie charakter. Niemniej Staszycowska wizja Sejmu nieustającego została urzeczywistniona.

Idea Sejmu nieustającego odegrała w początkach obrad sejmowych ogromną rolę w rozbudzaniu aktywności politycznej szlachty, w jej rozwijaniu i umacnianiu. Stała się czynnikiem stymulującym wzrost nastrojów niepodległościowych i emancypacyjnych ziemiańskiej szlachty. Szczególne znaczenie idei Sejmu nieustającego związane było z mobilizowaniem opinii społecznej, zwłaszcza parlamentarzystów, na rzecz zniesienia Rady Nieustającej i wywalczenia pełnej suwerenności państwowej środkami politycznymi, co właśnie stało się faktem w początkach 1789 r. I chociaż nie doszło do ustawowej kreacji Sejmu nieustającego, to ukształtowany, w wyniku walki politycznej o zniesienie Rady Nieustającej, zespół wyobrażeń społecznych na temat wszechwładzy obradującego Sejmu, walcie przyczynił się do jej rozwiązania i obalenia systemu protekcji rosyjskiej nad Polską. Uformowanie się, w wyniku upadku Rady Nieustającej, Sejmu

<sup>116</sup> H. Kołłątaj, *Listy Anonima*, cz. III, [w:] idem, *Listy Anonima...*, t. II, s. 37–38 [przypis].

<sup>117</sup> Przeciw Radzie Nieustającej głosowało 120 parlamentarzystów, za – 11, wstrzymało się od głosu – 62 [W. Kalinka, *op. cit.*, t. I, s. 289; E. Rostworowski, *Ostatni król...*, s. 153].

<sup>118</sup> Z. Szczańska, *Odpowiedzialność rządu...*, s. 92; J. Michalski, *Kilka uwag...*, s. 241; idem, *Z problematyki...*, s. 334.

nieustającego, choć posiadał on jedynie postać instytucji o charakterze doraźnym, miało jednak donieść znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji politycznej w kraju. Przede wszystkim więc położono solidne fundamenty pod wykształcenie się niepodległościowej orientacji reformatorskiej, co w konsekwencji zaowocowało powstaniem sprzyjających warunków dla społecznej percepcji reformy. Zwrócić też należy uwagę na fakt, iż ziemiańska szlachta w ciągu lat: 1789 i 1790 wykształciła znaczącą politycznie formację parlamentarną w wydatny sposób wpływającą na prace Sejmu i losy państwa. Obradujący Sejm, będący Sejmem rządzącym, kreował ziemiańską szlachtę, kosztem magnaterii, na faktycznego suwerena Rzeczypospolitej. Nie potrafiła jednak ziemiańska szlachta wytworzyć własnego, w pełni samodzielnego, ośrodka władzy. W praktyce życia politycznego w rozwiązywaniu spraw węzłowych, dotyczących zwłaszcza procesu reformatorskiego, zmuszona była orientować się na najsilniejsze, istniejące dotychczas, ośrodki władzy w Rzeczypospolitej, tj. początkowo – na Puławy, później – na dwór królewski. Ośrodki te z kolei, chcąc działać konstruktywnie, musiały liczyć się z wyobrażeniami i aktualnymi nastrojami ziemiańskiej szlachty składającej Sejm rządzący. Powstanie Sejmu rządzącego, w naturalny sposób, przyczyniło się do wzrostu poczucia odpowiedzialności ziemiańskiej szlachty za losy państwa. Rosła jej aktywność obywatelska na różnych polach, determinacja na rzecz przeprowadzenia zasadniczej reformy Rzeczypospolitej. Coraz częściej pojawiały się tendencje do samoograniczania się szlachty w pojmowaniu własnego interesu grupowego. Obserwacje te odnieść można nie tylko do parlamentarzystów, ale w znacznej mierze i do oświeconych prowincjuszy szlacheckich. Rodził się w ramach Sejmu rządzącego sprzyjający klimat dla rozwiązań kompromisowych<sup>119</sup>.

Zarazem zaczęły ujawniać się ujemne strony funkcjonującego systemu: mała sprawność w sferze „rządzącej”, niewielka przydatność instrukcji poselskich, zarówno w rozwiązywaniu kwestii węzłowych, jak i spraw bieżących, uciążliwości związane z ustawicznym obradowaniem. Stopniowo dokonywało się wśród elit politycznych i w kręgach szerszej opinii publicznej przewartościowywanie poglądów i postaw na potrzeby i zasady funkcjonowania nowoczesnego państwa. Kształtował się klimat społecznej akceptacji dla działań kierowniczej i zwierzchniej władzy centralnej typu Straży i ogólnego wzmocnienia kompetencji organów wykonawczych państwa<sup>120</sup>.

<sup>119</sup> W. Szczygielski, *Sejm Wielki i Konstytucja 3 maja*, s. 148–149, 151.

<sup>120</sup> J. Michalski, *Z problematyki...*, s. 337; *Historia Sejmu polskiego*, t. I, *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 391 (partia autorstwa J. Michalskiego); W. Szczygielski, *Początki tagodnej rewolucji*,

Jednocześnie narastało, co już sygnalizowałem, wyraźnie widoczne od początków 1789 r. zjawisko załamania się popularności Sejmu nieustającego, jako przyszłościowego rozwiązania ustrojowego. Po obaleniu Rady Nieustającej, dzierżący inicjatywę polityczną w Sejmie, Puławianie, z Ignacym Potockim na czele, stali się otwartymi zwolennikami i propagatorami idei Sejmu gotowego<sup>121</sup>, zwolennikiem której był również, należało by wspomnieć, Stanisław August<sup>122</sup>. Hugo Kołłątaj w *Prawie politycznym* i Stanisław Staszic w *Przestrofach dla Polski...*, w pracach wydanych na przełomie lat 1789/1790 opowiadali się już nie za Sejmem nieustającym, a właśnie za Sejmem gotowym<sup>123</sup>. Od schyłku 1789 r. kształtowały się w kraju sprzyjające warunki dla społecznej akceptacji Sejmu gotowego<sup>124</sup>. Instytucji Sejmu nieustającego, w dosłownym tego pojęcia znaczeniu, broniły już tylko, jak się wydaje, bardziej konserwatywnie nastawione kręgi szlachty<sup>125</sup>.

Wytworzyła się więc paradoksalna na pozór sytuacja: z jednej strony – idea Sejmu nieustającego, jako wytyczna programowa, mająca kształtować założenia ustrojowe Rzeczypospolitej, została przez obóz reformatorski, w tym za przyzwoleniem szerokich kręgów ziemiańskiej szlachty, odrzucona, z drugiej strony – taż sama idea, ucieleśniona w instytucji obradującego Sejmu trwała nadal, wydatnie wpływając na losy państwa i oblicze procesu reformatorskiego. Zdawać należy sobie sprawę z faktu, iż Sejm nieustający wykształcił wśród ziemiańskiej szlachty swoiste poczucie bezpieczeństwa refor-

s. 149, 153; idem, *Sejm Wielki i Konstytucja 3 maja*, s. 148–149, 151; idem, *Z badań nad świadomością polityczną...*, s. 250 i n.

<sup>121</sup> Można tu zwrócić uwagę, iż lansując koncepcję Sejmu gotowego: *Zasady do poprawy formy rządu* z końca grudnia 1789 r. i zgłoszony w Sejmie w początkach sierpnia 1790 r. projekt konstytucji powstały właśnie pod auspicjami Ignacego Potockiego [B. Leśnodorski, *Dzielo Sejmu Czteroletniego (1788–1792). Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1951, s. 148–149, 153, 157].

<sup>122</sup> E. Rostworowski, „Marzenie dobrego obywatela czyli królewski projekt konstytucji, [w:] idem, *Legends i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963, s. 292.

<sup>123</sup> H. Kołłątaj, *Prawo polityczne...*, [w:] idem, *Listy Anonima...*, t. II, s. 241; S. Staszic, *Przestrogi dla Polski z teraźniejszych politycznych Europy związków i z praw natury wypadające przez pisarza „Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego”*, Dnia 4 stycznia 1790, [w:] idem, *Pisma filozoficzne i społeczne*, oprac. B. Suchodolski, t. I, Warszawa 1954, s. 311–312.

<sup>124</sup> W. Szczygielski, *Z badań nad świadomością polityczną...*, s. 250–253.

<sup>125</sup> Mogłyby na to wskazywać niektóre instrukcje sejmikowe z listopada 1790 r., postulujące powołanie Sejmu nieustającego z jednoczesnym wymogiem wyrugowania z programów reformatorskich instytucji Straży (BPAN Kr., Teki Pawińskiego, 5, k. 611, pkt 3, Instrukcja sejmiku w Liwie, 16 XI 1790 r.; *ibidem*, Teki Pawińskiego, 18 k, 406v, pkt 2, 3, k. 407, pkt 5, Instrukcja sejmiku w Nurze, 16 XI 1790 r.

matorskiego; stawał się jego gwarantem. Granice owego bezpieczeństwa wyznaczała zasada suwerenności sejmowej, różnie pojmowana, ale jednak wyraźnie zaznaczona. W tej sytuacji obecność Sejmu nieustającego na scenie politycznej Rzeczypospolitej, do czasu przeprowadzenia zasadniczej reformy państwa, miała dla szlachty znaczenie wprost zasadnicze. Poczucie bezpieczeństwa reformatorskiego, związane z funkcjonowaniem Sejmu rządzącego, doprowadziło ziemiańską szlachtę do historycznego kompromisu z królem i jego pomysłami reformatorskimi<sup>126</sup>. Zaowocowało uchwaleniem Konstytucji 3 maja<sup>127</sup>. Zwraca uwagę fakt, że z jak wielką łatwością obradujący Sejm potrafił dokonać republikańskiej wykładni Ustawy Rządowej, formując podstawowe założenia ustroju trzciemajowego, pozostające w zgodzie z wyobrażeniami oświeconej, ziemiańskiej szlachty<sup>128</sup>.

Sejm nieustający z uwagi na swą wszechwładzę posiadał cechy instytucji nadzwyczajnej, powołanej do wykonania nadzwyczajnych zadań – przeprowadzenia zasadniczej reformy Rzeczypospolitej<sup>129</sup>. Wypełniwszy swą misję ustępował miejsca innym rozwiązaniom ustrojowym<sup>130</sup>.

<sup>126</sup> W. Szczygielski, *Sejm Wielki i Konstytucja 3 maja*, s. 149; idem, *Początki łagodnej rewolucji*, s. 149.

<sup>127</sup> Zob. o autorstwie Konstytucji 3 maja: E. Rostworowski, „*Marzenie dobrego obywatela*”..., s. 268 i n.

<sup>128</sup> W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1897, s. 417 i n.; B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 63 i n.; J. Michalski, *Kilka uwag...*, s. 241; idem, *Z problematyki...*, s. 337; W. Szczygielski, *Sejm Wielki i Konstytucja 3 maja*, s. 154–155.

<sup>129</sup> Przekonanie o niezwyklej doniosłości, zwołanego w 1788 r. Sejmu, towarzyszyło posłom od zarania jego obrad. Np. na sesji z 16 X 1788 r. Marcin Ślaski, poseł krakowski, mówił: „Miejmy na koniec w żywej pamięci, że teraz czas, teraz powstania pora, że ten podobno moment ostatni, który nas do dawnej przyprowadzi sławy” (*Dyaryusz...*, t. I, cz. I, s. 50).

<sup>130</sup> W. Szczygielski, *Początki łagodnej rewolucji*, s. 149, 153.

## **The permanent Sejm. The parliamentary struggle for its creation and its role in Polish political life at the end of the 18<sup>th</sup> century**

The idea of the permanent Sejm was introduced into Polish political culture at the end of the 18<sup>th</sup> century owing to Stanisław Staszic's work entitled *The Remarks on Jan Zamoyski's Life* [1787]. The permanent Sejm, permanently in session and consisting of the same members, combined legislative and executive power. It was hoped that the creation of the permanent Sejm would lead to the abolition of the Permanent Council (a kind of government under Russia's protectorate) and as a result, Poland was supposed to gain full independence by political means. At the same time, the permanent Sejm was to make the middle gentry the dominant power of the Commonwealth, and free the State from magnates' supremacy.

At the beginning of the debates of the Great Sejm (1788–1792), the idea of the permanent Sejm appealed to the gentry very much. However, the permanent Sejm was never formally created due to the fact that the political initiative at the Sejm was taken over by the Puławy party, whose leader Ignacy Potocki and his followers did not approve of the idea of the permanent Sejm. Instead, they were in favour of the ready Sejm – ready to be convened. At the turn of 1788/89 a compromise was reached between the parliamentary majority represented by the middle gentry, who supported the permanent Sejm, and the Puławy party. The essence of the compromise was that the Sejm which was currently in session was to become the permanent Sejm and in the future it was to be transformed into the ready Sejm.

After the overthrow of the Permanent Council [19 January 1789], the Sejm in session became the permanent Sejm. Its creation contributed to the increase of the gentry's political culture and first of all their sense of responsibility for the State. However, at the same time, the weaknesses of the Sejm became visible: first of all its inefficiency as the highest executive power. Gradually, the gentry became more and more aware of the necessity of existing of a separate executive power like the Guardians of Law, which would function as a government. Consequently, a compromise between the middle gentry and the king was worked out, which resulted in passing the Third of May Constitution by the Sejm. The compromise meant that on the one hand, the principle of the separation of powers was adopted and the Guardians of Law – a kind of government was established (in accordance with the king's intentions), whereas on the other hand, the sovereignty of the Sejm was strongly emphasised without keeping the balance of powers (in accordance with the intention of the gentry). And such was the final result of the creation of the permanent Sejm.